Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 48 (2990) ROK X | ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 LUTEGO 1954 ROKU | CENA 15 GR

Budowa Huty im. Lenina

Mimo fali mrozów prace przy budowie największego w Polsce kombinatu hutniczego im. Lenina trwają z niesłabnącą siłą. NA ZDJĘCIU: rejon wielkich pieców.

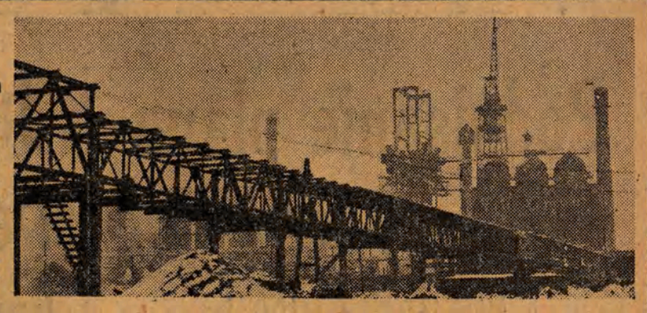

Na cześć II Zjazdu PZPR

Robotnicy Łodzi pracują lepiej i wydajniej

Wysokie wyniki, osiągane w codziennej pracy, zmniejszenie do minimum ilości braków, nieustanna walka o coraz wyższą i lepszą produkcję — oto jak przygotowują się do II Zjazdu załogi fabryk łódzkich. Walka ta, w miarę jak zbliża się dzień Zjazdu, przybiera na sile.

Majster Guzowski jest członkiem partii. Majster Guzowski pragnie, aby jego zespół zawsze, ale szczególnie teraz, w okresie przygotowań do II Zjazdu, okazał się zespołem najlepszym w Łódzkiej Tkalni. Dlatego wraz ze wszystkimi tkaczami swego zespołu walczy o szybkie zlikwidowanie braków. Ostatnio zespół ten zmniejszył ilość braków do 1 proc.

Dobry przykład działa mobilizująco na innych. Jeszcze do niedawna zespół majstra Maja wypuszczał produkcję z 9 proc. braków, obecnie, dzięki usilnym staraniom wszystkich robotników, zmniejszono tu ilość braków do 2 proc. Podobne wyniki osiągają majstrowie Cichoński i Janicki.

Dzięki entuzjazmowi całej załogi, która za punkt honoru postawiła sobie wykonanie zobowiązań przedzjazdowych z nadwyżką, Łódzka Tkalnia wykonała już w Czynie Przedzjazdowym 23.881 m tkanin.

• • •

12,5 miliona zł. — Tyle przyniesie krajowi Czyn Przedzjazdowy załogi ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej. Przadki i tkacze, majstrowie i cały personel techniczny, dokładają wszelkich starań, aby zobowiązania wykonać z nadwyżką, aby do dnia II Zjazdu partii cyfrę tę jeszcze powiększyć. Dlatego załoga przedzalni „A" od 16 stycznia wykonuje dodatkowe zobowiązania, w których realizacji przodują: ZMP-ówka Maria Wiś-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dla dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju państwa ludowego

Przodownica Czynu Przedzjazdowego

Z uzasadnioną dumą wyraża się załoga tkalni ZPB im. Harnama o swej młodej towarzyszce pracy Marii Owczarczyk. Pod wpływem serdecznej i troskliwej opieki organizacji partyjnej dojrzewała świadomość Marii, poczucie odpowiedzialności za powierzone jej zadania zawodowe i społeczne. Maria nie zawiodła towarzyszy. — Swój plan roczny wykonała już 12 października ub. r. Jako przewodnicząca oddziałowego koła ZMP zyskała uznanie wśród młodzieży.

Maria Owczarczyk wita II Zjazd partii dodatkową i wysokojakościową produkcją. Parę dni temu, 22 lutego, towarzysze przyjęli Marię Owczarczyk w szeregi członków partii. Tow. Owczarczyk zdaje sobie sprawę, że teraz spoczywają na niej jeszcze trudniejsze zadania i obowiązki. Przyrzekła nie zawieść zaufania towarzyszy, nie szczędzić sił w walce o realizację programu partii, o szczęście człowieka pracy.

Zrealizować wnioski

Komitet Centralny naszej partii przyszedł do wszystkich jej członków z tezami zawierającymi program walki o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi, dając możność wypowiedzieć się każdemu towarzyszowi w sprawach, które stanowić będą treść dwu najbliższych lat naszej pracy. Dyskusja przedzjazdowa wyzwoliła inicjatywę setek tysięcy partyjników, podniosła ich aktywność, pozwoliła im spojrzeć na własne zadania z punktu widzenia potrzeb ogólnonarodowych.

Po gospodarsku, z głębokim poczuciem odpowiedzialności za urzeczywistnienie programu wytkniętego przez IX Plenum KC wypowiadali się na tych zebraniach członkowie partii w Łodzi i województwie łódzkim. Padały cenne wnioski dotyczące ulepszenia pracy wewnątrzpartyjnej, umocnienia sił partii drogą rozbudowy jej szeregów, wzmocnienia kolegialności kierownictwa partyjnego, polepszenia stylu pracy instancji, pogłębienia treści zebrań partyjnych i zajęć zespołów szkoleniowych. Towarzysze z fabryk jaśniej zrozumieli swe obowiązki wobec walki toczącej się na wsi. Członkowie partii w gromadach wiejskich mówili o rezerwach podnoszenia wydajności z hektara, rozwoju hodowli, budowie spółdzielni produkcyjnych.

Wnioski te stały się podstawą planów pracy większości organizacji partyjnych, wytyczną działania dla partyjnych instancji.

Na powiatowych i dzielnicowych konferencjach PZPR oceniamy przedzjazdowy dorobek okresu dzielącego nas od IX Plenum KC. Dokonując tej oceny w poważnej mierze opieramy się na podsumowaniu realizacji wniosków wysuniętych w dyskusji przedzjazdowej. Tam, gdzie od pierwszej chwili sprawą honoru organizacji partyjnej było nie zaniedbywać wykonania żadnego słusznego postulatu wysuniętego na zebraniu dyskusyjnym, dorobek, z jakim pójdzie ona na Zjazd, jest poważny, tam można mówić o praktycznym wcielaniu w życie wskazań IX Plenum KC.

Wiele organizacji partyjnych Łodzi i województwa łódzkiego zrealizowało już poważną część wniosków dyskusyjnych. I tak np. w ZPZ im. Wiosny Ludów egzekutywa organizacji partyjnej w myśl wytycznych zebrania dyskusyjnego dokonała analizy pracy ekipy łączności miasta ze wsią i przystąpiła do systematycznego szkolenia członków tej ekipy. Na terenie KD Bałuty wysunięto wniosek o zwiększenie opieki ze strony KD nad małymi zakładami pracy. Komitet Dzielnicowy powiększył ilość instruktorów nieetatowych z 3 do 15 i obecnie kontakt KD z mniejszymi zakładami pracy znacznie się polepszył. Realizując wnioski zebrania dyskusyjnego w Zakładach Pierwszej Rudzkiej naprawiono wentylację, wydatnie polepszając warunki pracy załogi. Jest oczywiste, że pomyślna realizacja wniosków dyskusji przedzjazdowej ma ogromne znaczenie dla dalszego rozbudzania aktywności i inicjatywy członków partii oraz umocnienia autorytetu organizacji partyjnej wśród załogi.

Jednak są organizacje partyjne, w których wykonywanie wniosków postępuje powoli, bez należytego zainteresowania instancji partyjnych. Np. w Zakładach Rymarskich trzeba było ostrej krytyki pod adresem egzekutywy ze strony organizacji partyjnej, aby spowodować wykonanie wniosku w sprawie zabezpieczenia sali przed zimnem i stworzenia właściwych warunków pracy załodze. Nie mówili zupełnie o realizacji wniosków przedzjazdowych delegaci na konferencję powiatową w Rawie Mazowieckiej, mimo że szereg postulatów pod adresem KP wysuniętych zostało na dyskusyjnych zebraniach w gminach i gromadach tego powiatu.

Niektóre komitety powiatowe i dzielnicowe jak np. Śródmieście-Lewa nie orientują się w stopniu realizacji wniosków na swoim terenie.

ANI JEDNEGO NIEZREALIZOWANEGO WNIOSKU — oto hasło, które przyświecać musi każdej instancji i organizacji partyjnej. Do II Zjazdu partii pozostało jeszcze tylko kilkanaście dni. Jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej w fabryce i gromadzie nie dopuścić do tego, aby jakikolwiek słuszny wniosek zebrania dyskusyjnego został zapomniany.

Im większa ilość wniosków, jakie padły w dyskusji przedzjazdowej, zostanie zrealizowana, tym większy będzie przedzjazdowy dorobek organizacji partyjnych Łodzi i województwa łódzkiego.

Bierzcie z nich przykład

Zbliża się II Zjazd partii. Robotnicy zakładów przemysłowych Łodzi i województwa nieustannie wzmagają walkę o zwycięskie wykonanie zobowiązań przedzjazdowych.

Pięknym sukcesem pochlubić się mogą załogi wielu zakładów, które złożyły dumne meldunki o przedterminowym wykonaniu planów na luty. Są to m. in. załogi: Zakładu „B" ZPB im. J. Stalina, przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dubois, przędzalni ZPB w Moszczenicy, przędzalni odpadkowej ZPB im Marchlewskiego, tkalni ZPB im. Wł. Bytomskiej, przędzalni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego, tkalni Tomaszowskich ZPW i ZPW im. Ossowskiego.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! Bierzcie przykład z przodujących załóg. Śmiało pokonujcie trudności, walczcie o przedterminowe wykonanie planów na luty i zobowiązań przedzjazdowych.

Zwycięska realizacja zobowiązań — to sprawa honoru i ambicji każdego człowieka pracy — to nasz wspólny wkład w walkę o szybszą realizację wskazań partii, która prowadzi masy pracujące do lepszego i radosnego życia.

Załoga ŁZE zdobyła sztandar przechodni

— Stopniowo, etap po etapie zdobywała załoga Łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego coraz lepsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym — pisze korespondent Gugała. W IV kwartale ub. r. zdobyła przodownictwo i upragniony sztandar przechodni. Ten sukces zmobilizował załogę ŁZE do jeszcze lepszej pracy.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych

RADA PAŃSTWA I RADA MINISTRÓW PODJĘŁY W DNIU 24 LUTEGO BR. WSPÓLNĄ UCHWAŁĘ W SPRAWIE PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH DO POWOŁANIA GROMADZKICH RAD NARODOWYCH.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla sprawy dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju państwa ludowego.

Uchwała stwierdza, że przy istniejącym obecnie podziale administracyjnym państwa najniższym ogniwem władzy państwowej na wsi jest gminna rada narodowa Gminy są jednak z reguły zbyt wielkie pod względem ilości mieszkańców, obszaru oraz liczby gromad (wsi) należących do gminy. Przeciętna ilość mieszkańców w gminie wynosi obecnie 5.000, a dochodzi do 18 000, przeciętna powierzchnia gminy wynosi 98 km kw., a w poszczególnych przypadkach dochodzi do 400 km kw., przeciętna ilość gromad w gminie wynosi 13, a dochodzi do 60.

W tych warunkach gminne rady narodowe napotykają na znaczne trudności przy wykonywaniu swych zadań. Ze względu na dużą liczbę mieszkańców i zbyt wielką powierzchnię większości gmin, więź gminnych rad narodowych z ludnością nie jest dostatecznie ścisła i bliska. Niedostateczna jest kontrola ludności nad działalnością gminnych rad narodowych.

Przed najniższym ogniwem władzy państwowej na wsi stoją poważne zadania w dziedzinie dalszego rozwoju twórczej inicjatywy i aktywności szerokich mas chłopskich — codziennego, wszechstronnego zaspokajania potrzeb i interesów ludności oraz skuteczniejszej niż dotąd walki z przejawami samowoli i biurokratyzmu.

Z tych względów Rada Państwa i Rada Ministrów uznały, że niezbędne jest utworzenie nowych, większych gromad i powołanie w nich gromadzkich rad narodowych przy równoczesnym zniesieniu dotychczasowych gmin i gminnych rad narodowych. Zbliży to organy władzy państwowej do ludności wiejskiej.

Nowe gromady obejmować powinny liczbę mieszkańców i obszar znacznie mniejsze od dotychczasowej przeciętnej gminy. Dzięki temu gromadzka rada narodowa będzie mogła utrzymywać najściślejszą, codzienną więź z ludnością gromady, a lud pracujący będzie mógł sprawować stałą i skuteczną kontrolę nad działalnością tego organu swojej władzy. Zmiana taka stworzy warunki dla przyciągnięcia szerszych niż dotąd rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem — pozwoli znacznie lepiej wnikać w potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne wsi oraz sprawniej i pełniej je zaspokajać — ułatwi okazywanie wsi skuteczniejszej pomocy w walce o wzrost produkcji rolnej.

W celu zebrania materiału dla opracowania odpowiednich projektów ustaw i przedłożenia ich Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeprowadzone będą prace wstępne w taki sposób, aby przygotować podział najlepiej odpowiadający potrzebom oraz słusznym życzeniom i wnioskom samych zainteresowanych.

Rada Państwa i Rada Ministrów ustaliły następujące wytyczne dla tych prac:

Naczelną zasadą przy projektowaniu podziału na gromady powinna być troska o największe zbliżenie gromadzkiej rady narodowej do ludności wsi i o najlepsze zaspokajanie potrzeb mieszkańców.

Ilość mieszkańców projektowanej gromady powinna w zasadzie wynosić od 1.000 do 3.000, a powierzchnia — od 15 km kw. do 50 km kw. Powierzchnia projektowanej gromady może być mniejsza przy gęstym zaludnieniu i zwartej zabudowie, większa — gdy na jej terenie znajdują się znaczne kompleksy lasów, wód itp.

W skład projektowanej gromady powinny wchodzić wsie, położone na terenie jednej lub sąsiadujących ze sobą gmin, powiązane ze sobą komunikacyjnie oraz posiadające wspólne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne itp.

Siedziba gromadzkiej rady narodowej powinna mieścić się w jednej z większych miejscowości, położonej najbardziej centralnie, o najdogodniejszych połączeniach komunikacyjnych z pozostałymi wsiami gromady i z siedzibą powiatowej rady narodowej. Odległość siedziby gromadzkiej rady narodowej od najdalej położonych gospodarstw na terenie projektowanej gromady powinna z reguły wynosić najwyżej 3 do 5 km.

Dla opracowania wniosków w sprawie tworzenia nowych gromad prezydia wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych powołają komisje podziału administracyjnego, które opracują odpowiednie projekty. I tak:

Wstępne projekty, opracowane przez gminne komisje podziału administracyjnego przy udziale aktywu gminnego i gromadzkiego będą rozpatrzone przez gminne rady narodowe, a następnie przekazane powiatowym komisjom podziału administracyjnego.

Na podstawie wniosków powiatowej komisji podziału administracyjnego, prezydium powiatowej rady narodowej opracuje dla powiatu projekt podziału dotychczasowych gmin na gromady, po czym wojewódzka komisja podziału administracyjnego opracuje projekt dla całego województwa.

Projekty opracowane na podstawie uchwały stanowić będą materiał dla podjęcia decyzji o utworzeniu gromad, w trybie określonym przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ustawie.

Rada Państwa i Rada Ministrów ustaliły termin zakończenia prac przygotowawczych do końca kwietnia br.

W celu koordynacji prac związanych z tą reformą podziału administracyjnego, powołany został komitet Rady Państwa i Rady Ministrów do spraw podziału administracyjnego kraju pod przewodnictwem członka Rady Państwa, Romana Zambrowskiego.

W skład komitetu weszli: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, Franciszek Mazur i Stefan Ignar, członek Rady Państwa, Stefan Matuszewski, wiceprezes Rady Ministrów, Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR, Edmund Pszczółkowski i szef Urzędu Rady Ministrów, minister Kazimierz Mijal.

Pracownicy łódzkiej Służby Zdrowia — wsi

Pracownicy Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi realizują zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu partii. Między innymi w ramach tych zobowiązań wyjechała do szkoły we wsi Łazy pow. piotrkowskiego kilkuosobowa ekipa pracowników Służby Zdrowia zawożąc na miejsce apteczkę wyposażoną w leki potrzebne do udzielenia pierwszej pomocy. W szkole lekarze internisci zbadali 83 dzieci, zaś lekarz dentysta dokonał 80 zabiegów.

Ekipa ta będzie wyjeżdżała do wsi Łazy co miesiąc.

W ramach dodatkowych zobowiązań Wydział Zdrowia postanowił dostarczyć dzieciom szkoły w Łazach pewne ilości tranu, żelaza i witamin.

Rozwój produkcji rolnej na terenie naszego miasta

tematem obrad sesji RN m. Łodzi

Tow. Bolesław Geraga

wybrany przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi

Wczorajsza sesja Rady Narodowej m. Łodzi poświęcona była zadaniom rozwoju produkcji rolnej i hodowlanej w latach 1954-1955 na terenie naszego miasta.

Na sesji tej, w związku z odwołaniem dotychczasowego przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi tow. Olaska na inne stanowisko w aparacie państwowym, Rada Narodowa dokonała wyboru nowego przewodniczącego Prezydium RN, którym został tow. Bolesław Geraga. Tow. Geraga jest synem małorolnego chłopa z pow. łęczyckiego, a z zawodu włókniarzem. Związany z Łodzią (przed wojną pracował tu wiele lat jako robotnik, a po wojnie jako członek Prezydium Woj. RN i KW PPR) — ostatnio zajmował stanowisko przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Gdańsku.

Tow. Geraga w krótkim przemówieniu podziękował radnym za zaufanie i jednocześnie zapewnił wszystkich, że pracę swą będzie opierał na ścisłej współpracy z radnymi i komisjami radzieckimi, ponieważ jest to gwarancją wykonania poważnych zadań w dziedzinie poprawy warunków bytowych mas pracujących miasta Łodzi.

Sprawy rozwoju rolnictwa w latach 1954 1955 na terenie naszego miasta referowała zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi tow Z. Ciesielska W oparciu o wytyczne IX Plenum KC PZPR dokonała ona gruntownej analizy obecnego stanu gospodarki rolnej na naszym terenie.

Ziemie użytkowe rolnicze zajmują w Łodzi 10.528 ha, co stanowi 49,7 proc. ogólnej powierzchni miasta. Rolnictwo łódzkie wiąże się ściśle z potrzebami ludności naszego miasta, wykazuje wyraźnie tendencje do rozwoju warzywnictwa, ogrodnictwa i hodowli trzody chlewnej. Poważnym osiągnięciem na tym odcinku jest rozbudowa ogrodnictwa polowego i szklarniano-go, i coraz większy rozwój ogródków działkowych. Umożliwia to naszym gospodyniom pełne zaopatrywanie się w nowalijki warzyw i owoców. Utworzenie Gminnej Spółdzielni ZSCh usprawni zaopatrzenie rolników łódzkich w niezbędne nawozy i narzędzia rolnicze.

Osiągnięcia te nie mogą jednak przesłonić istniejących braków. Na terenie Wielkiej Łodzi istnieje ponad 3.000 gospodarstw chłopskich i 30 drobnych gospodarstw przyzakładowych oraz PGR i spółdzielnie produkcyjne. Gospodarstwa te, szczególnie chłopi gospodarujący indywidualnie, osiągają zbyt małą wydajność z hektara. Brak dostatecznej ilości paszy spowodował słaby rozwój hodowli. W dużej mierze przyczyną tych braków było słabe interesowanie się Rady Narodowej m. Łodzi sprawami rolnictwa.

W celu podniesienia produkcji rolnej i rozwoju hodowli w latach 1954-1955 Rada Narodowa m. Łodzi podjęła uchwałę programową, w której podkreśla się, że rozwój rolnictwa w najbliższych latach powinien iść w kierunku umocnienia bazy warzywnej, owocowej oraz bazy paszowej jako podstawowego warunku wzrostu produkcji zwierzęcej.

W związku z tym w roku 1954 zwiększona zostanie powierzchnia uprawy warzyw polowych o 76 ha w porównaniu z rokiem 1953.

Radni w dyskusji wysuwali konkretne wnioski, zmierzające do poprawy i wzrostu wydajności różnych typów gospodarstw.

W Przedzjazdowym Czynie

Przez okno widać szeroki, pokryty ubitym śniegiem plac, a po jego drugiej stronie masywne bloki hal fabrycznych. Pod ścianami bloków stoją gabloty z hasłami, gazetkami, „błyskawicami". W blokach płoną światła, a dudnienie i szum maszyn dociera aż tutaj na salę.

W tej chwili członkowie organizacji partyjnej ZPW im. Reymonta przyjmują w swe szeregi nowego członka.

Mistrza przędzalni, Alfredę Radecką, znają tu wszyscy. W jej życiorysie nie ma nic szczególnego... A raczej jest. Jest to, co charakteryzuje najlepszych, najbardziej oddanych naszemu twórczemu życiu ludzi.

Życie tow. Radeckiej wypełnia walka i praca. Praca nad sobą, nad powierzoną sobie załogą, walka o jak najlepsze wyniki produkcyjne swego oddziału, zakładu, walka o pełną realizację programu naszej partii, programu naszego narodu.

• • •

— Brakarz? Eh, już od dawna u nas się nie pokazuje. Złej produkcji nie potrzebuje już nam wytykać — uśmiecha się z zadowoleniem prządka Helena Gruszka.

Załoga sali, której majstrem jest tow. Alfreda Radecka, realizując swój Czyn Przedzjazdowy, produkuje przędzę jedynie I gatunku.

• • •

— Roboty mam teraz co niemiara. Muszę przewozić do magazynu znacznie więcej przędzy niż przed podjęciem przez naszą załogę zobowiązań przedzjazdowych — mówi wózkarz, tow. Adam Matuszczak. — Ale cieszę się z tego bardzo, bo to świadczy, że powitamy Zjazd wieloma kilogramami przędzy, wyprodukowanej ponad plan.

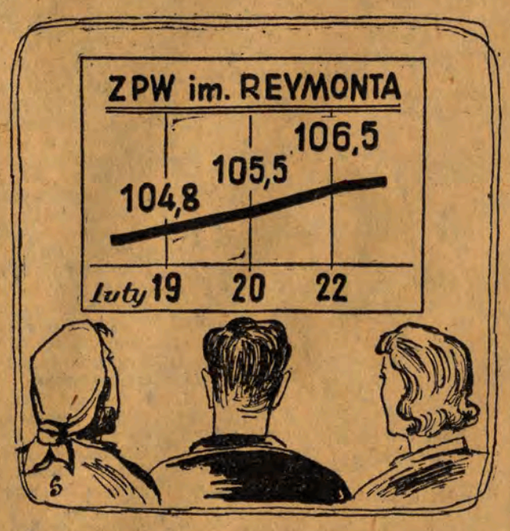

• • •

0,25 proc. — o tyle załoga ZPW im. Reymonta postanowiła zmniejszyć ilość odpadków.

Ta na pozór skromna cyfra nabiera wagi dopiero wtedy, gdy spojrzymy na zestawienia produkcyjne.

Oto włókniarze Zakładów im. Reymonta, nie zwiększając planowanego zużycia wełny, wyprodukowali z zaoszczędzonego surowca 5.128 kg przędzy. Wynik ten został osiągnięty we wzmożonej walce z marnotrawstwem. A przecież postanowienia przedzjazdowe załogi nie ograniczają się tylko do tego zagadnienia. Dotyczą one również produktywnego wykorzystania czasu pracy i podniesienia jej jakości. Toteż w Zakładach im. Reymonta wykonano dotychczas ponad plan 11 950 kg wysokojakościowej przędzy.

• • •

Janinę Rospek można zawsze spotkać w przędzalni. Chodzi, ogląda karty produkcyjne, to znów pochyla się nad maszyną, coś pokazuje lub pilnie tłumaczy prządce. Nic w tym dziwnego. Rospek jest instruktorką szkolenia zawodowego.

Prządki: Józefa Gliwierska, Karolina Pałka i Apolonia Tomba jeszcze w styczniu nie wykonywały swych zadań produkcyjnych. Oddano je pod opiekę instruktorki Rospek. Dziś Gliwierska wykonuje plan w 105 proc., a Pałka i Tomba w 102 proc.

• • •

Na pozór nic ważnego. W ganku między maszynami leży kilkucentymetrowy kawałek przędzy lub zwitek wełny. Zamiataczka Maria Orłowska, gdy dostrzeże takie nieporządki — jest wyraźnie zdenerwowana.

— Jak można marnować surowiec! Z takich kawałeczków powstają całe kilogramy.

W produkcji wszystko jest ważne. Trzeba pracować jak najoszczędniej. Więc zamiataczka zbiera najdrobniejsze nawet odpadki.

— Dzięki oszczędności odpadków załoga sali zamiatanej przeze mnie może zwiększyć produkcję miesięczną o ponad 34 kg — mówi Orłowska.

• • •

Załoga Zakładów im. Reymonta, podobnie jak załogi wszystkich łódzkich zakładów, jak wszyscy ludzie pracy w Polsce — z każdym dniem coraz potężniej rozwija współzawodnictwo pracy, aby jak najgodniej uczcić II Zjazd partii.

Podpisanie planu współpracy kulturalnej

między Polską i Chińską Republiką Ludową

WARSZAWA, 25. 2.

Dnia 23 bm. podpisany został w Pekinie plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową na rok 1954.

Plan opracowała polsko-chińska kulturalna komisja mieszana pod przewodnictwem Szen Jen-pinga, ministra kultury Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacji polskiej przewodniczył Wojciech Pokora, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty.

Obrady komisji przebiegały w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Zgodnie z potrzebami i możliwościami obu stron, komisja przedyskutowała wszystkie artykuły, zawarte w planie wymiany kulturalnej na rok bieżący między Polską a Chinami. Obie strony wyraziły jednomyślnie pogląd, że wzmocnienie i pogłębienie wymiany kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową utrwali przyjaźń narodów Polski i Chin i będzie wkładem do sprawy obrony pokoju światowego. Na zasadzie obopólnych życzeń i szczerej przyjaźni obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie planu współpracy w roku 1954 na polu oświaty i nauki, sztuki, literatury, prasy, radiofonii, kinematografii i sportu.

ZE ŚWIATA

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA ONZ

W dniu 24 lutego zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu rozpatrzenia skargi państwa Izrael przeciwko Egiptowi w związku z wprowadzonymi przez władze egipskie ograniczeniami wobec statków handlowych płynących przez Kanał Sueski w kierunku portów izraelskich.

Wobec tego, że żaden z delegatów nie wyraził chęci zabrania głosu, przewodniczący zamknął posiedzenie. Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

„POMOC" WOJSKOWA USA DLA PAKISTANU

Agencja Reutera donosi, że premier pakistański, Mohammed Ali, oświadczył w czwartek wieczorem w Karaczi, że Stany Zjednoczone postanowiły udzielić Pakistanowi „pomocy" wojskowej w ramach „programu wzajemnego bezpieczeństwa". W ten sposób Pakistan wchodzi w poczet dwudziestu kilku krajów, którym Stany Zjednoczone udzielają podobnej „pomocy".

Jak wiadomo, wciąganie Pakistanu do agresywnych planów imperializmu amerykańskiego wywołało już liczne protesty opinii publicznej w różnych państwach, m. in. w Indiach.

STRAJK ELEKTRYKÓW ANGIELSKICH

Strajk elektryków angielskich trwa już od siedmiu tygodni. Dnia 24 bm. porzucili pracę robotnicy, którzy przeprowadzają nową instalację elektryczną w gmachu parlamentu angielskiego. Strajk trwał 24 godziny i był proklamowany na znak solidarności z walką związku zawodowego elektryków o poprawę warunków bytu.

PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI W AUSTRALII

Agencja Reutera donosi z Sydney, że premier australijski Menzies podał oficjalnie do wiadomości, iż wybory do Izby Deputowanych odbędą się 29 maja br.

W chwili obecnej podział mandatów w australijskiej Izbie Deputowanych przedstawia się następująco: partie rządzące — 68 mandatów, labourzyści — 53 mandaty.

KONFERENCJA NADBURMISTRZÓW I BURMISTRZÓW NRD

Pod przewodnictwem nadburmistrza Wielkiego Berlina — Friedricha Eberta, odbyła się 24 bm. konferencja nadburmistrzów i burmistrzów Niemieckiej Republiki Demokratycznej z udziałem architektów. Tematem obrad były zagadnienia upiększania miast NRD.

RADZIECCY MUZYCY I FILMOWCY WYJECHALI DO ARGENTYNY

25 lutego br. z Moskwy do Argentyny wyjechała delegacja filmowców radzieckich z dyrektorem „Soweksportfilmu", P. Zimin na czele.

W skład delegacji wchodzą: reżyser filmowy A. Ptuszko, operator A. Sielenkow i inni.

Jednocześnie z Moskwy do Argentyny wyjechała grupa muzyków radzieckich, a mianowicie artysta ludowy ZSRR, D. Ojstrach, pianistka T. Nikołajewa i akompaniator W. Jampolski.

JESZCZE JEDNA OFIARA TERRORU KOLONIALNEGO W KENII

Jak donosi z Nairobi Agencja Reutera, w ramach akcji represyjnej podjętej przeciwko ludności murzyńskiej, skazana została na śmierć Wangu Kimani, kobieta z plemienia Kikuyu. Pretekstem do wydania wyroku śmierci było rzekome znalezienie w jej domu pewnej ilości zakopanej amunicji.

DYMISJA RZĄDU LIBAŃSKIEGO

Prasa libańska stwierdza, że prezydent Republiki Libańskiej, K. Szamun, przyjął dymisję rządu premiera Abdallaha Jafi. Prezydent Szamun rozpoczął rozmowy w sprawie sformowania nowego rządu.

DORADCY AMERYKAŃSCY SZKOLIĆ BĘDĄ POLICJANTÓW I SZPICLÓW IRAŃSKICH

Dziennik „Poste de Teheran" podaje, że „w celu usprawnienia systemu ochrony porządku" i szkolenia „wykwalifikowanych policjantów i szpiclów", władze irańskie postanowiły zaprosić do Iranu na okres dwóch lat kilku doradców amerykańskich.

DWÓCH B. ŻOŁNIERZY BELGIJSKICH PRZYBYŁO Z KOREI DO CHIN

Do Antungu przybyli z Korei północnej dwaj żołnierze belgijscy, którzy przeszli na stronę ludową na froncie pod Kumhwa w pięć dni po zawarciu układu rozejmowego. Są to młodzi ludzie, chłopi z pochodzenia. Oświadczyli oni, że nie chcą wracać do swej ojczyzny, która znalazła się pod kontrolą USA.

Jedynie Związek Radziecki przedstawił na konferencji w Berlinie konstruktywne i rozsądne propozycje

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

W środę po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym premier Otto Grotewohl złożył deklarację rządu NRD. Deklaracja ta analizuje szczegółowo przebieg i wyniki berlińskiej konferencji ministrów czterech mocarstw.

Premier Grotewohl podkreślił, że na konferencji berlińskiej zapadły pewne ważne uchwały. Nie ulega wątpliwości — powiedział premier Grotewohl — że spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw miało znaczenie dodatnie przede wszystkim dlatego, że wyjaśnione zostały stanowiska czterech mocarstw co do istotnych problemów międzynarodowych oraz dlatego, że co do szeregu doniosłych problemów międzynarodowych osiągnięto porozumienie. Oprócz tego naród niemiecki może z wyników konferencji wyciągnąć ważne, pouczające wnioski.

Grotewohl podkreślił, iż konferencja dowiodła narodowi niemieckiemu, że rokowania i osiągnięcie porozumienia są możliwe, a więc, że możliwe jest to, do czego dąży w swej pokojowej polityce Niemiecka Republika Demokratyczna.

Premier Grotewohl wykazał, że mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, oraz ściśle związany z nimi rząd boński, nie chcą pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, ponieważ dążą za wszelką cenę do utrzymania napięcia w stosunkach międzynarodowych i usiłują znaleźć wyjście z grożącego im kryzysu przez rozpętywanie nowych wojen.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył Grotewohl — działając zgodnie z wolą miłującej pokój ludności całych Niemiec i jako przedstawiciel całego narodu niemieckiego przekazał konferencji czterech mocarstw memorandum w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Memorandum to wyraża prawdziwe interesy narodu niemieckiego i przedstawia jedyny możliwy punkt widzenia Niemców na wschodzie i na zachodzie odnośnie ich żywotnych problemów narodowych.

Następnie premier omówił stanowisko delegacji radzieckiej na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Mówiąc o propozycjach wysuniętych przez delegację radziecką podczas dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego — „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy" — premier Grotewohl oświadczył:

— Związek Radziecki był jedynym mocarstwem, które przedstawiło konferencji jasne, konstruktywne i rozsądne propozycje, zmierzające do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów, zgodnie z propozycjami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W imieniu wszystkich miłujących pokój Niemców zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie wyrażamy za to rządowi ZSRR, delegacji radzieckiej, a zwłaszcza ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Mołotowowi najgłębszą wdzięczność — powiedział premier Grotewohl.

Chociaż konferencja czterech mocarstw nie rozwiązała problemów dotyczących Niemiec, to jednak problemy te pozostają nadal na porządku dziennym.

Obecnie lepiej rozumiemy stojące przed nami trudności, lecz nie kapitulujemy przed tymi trudnościami. Przeciwnie, walka trwa i ci, którzy twierdzili, że Związek Radziecki uważa Niemiecką Republikę Demokratyczną jedynie za obiekt transakcji, mający być poświęcony w odpowiedniej chwili, przekonali się obecnie, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Dyskusja w Izbie Gmin nad wynikami konferencji berlińskiej

LONDYN, 25. 2.

Jak już donosiliśmy, 24 lutego w Izbie Gmin rozpoczęła się dwudniowa debata, poświęcona wynikom konferencji berlińskiej.

Minister spraw zagranicznych, Anthony Eden, wygłosił przemówienie, w którym powtórzył tezę niektórych propagandystów zachodnich, jakoby konferencja berlińska „wywołała uczucie rozczarowania". Mimo to Eden przyznał, że konferencja przyniosła pewną korzyść. Osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji w Genewie, co, według Edena, można uważać za „skromne osiągnięcie". Rozbieżności w sprawie Niemiec i Austrii — podkreślił minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — były głębokie, ponieważ problemy te są „najtrudniejsze do rozwiązania w Europie". Jednakże nieustępliwość i ostra wymiana zdań, które cechowały niekiedy obrady konferencji — mówił dalej Eden — nie doprowadziły do wzrostu napięcia międzynarodowego.

Znaczna część przemówienia Edena poświęcona była obronie stanowiska Wielkiej Brytanii i innych mocarstw zachodnich wobec problemu niemieckiego. Eden potępił propozycje radzieckie, dotyczące problemu niemieckiego i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Bronił on w dalszym ciągu koncepcji „europejskiej wspólnoty obronnej" i bloku północno-atlantyckiego, twierdząc, że gwarantują one rzekomo „bezpieczeństwo w Europie".

W zakończeniu Eden oświadczył, że kraje zachodnie powinny kontynuować swe wysiłki wojskowe.

Histeria wojenna w USA

Czynniki rządzące w USA przyzwyczajają swych obywateli, aby traktowali wojnę jako rzecz nieuchronną, do której winni być stale przygotowani.

NA ZDJĘCIU: jedna z ulic Nowego Jorku podczas próbnego alarmu. Ruch samochodowy został zatrzymany, przechodnie zniknęli w schronach — na ulicy pozostali tylko policjanci i fotoreporterzy. Fot. — CAF

Nagła dymisja dyktatora Egiptu generała Nagiba

LONDYN, 25. 2.

Prasa donosi z Kairu, że w nocy z 24 na 25 bm. w kierownictwie rządu egipskiego zaszła nagła zmiana.

Generał Mohammed Nagib, który pełnił dotychczas funkcję prezydenta, premiera i przewodniczącego tzw. „Rady Rewolucyjnej", ustąpił ze wszystkich zajmowanych stanowisk, a pełnię władzy objął dotychczasowy wicepremier i wiceprzewodniczący „Rady Rewolucyjnej", płk Gamal Abdel Nasser, który mianowany został premierem i przewodniczącym „Rady Rewolucyjnej". Stanowisko prezydenta republiki, jak zakomunikowano urzędowo przedstawicielom dzienników egipskich, będzie wakowało do czasu uchwalenia konstytucji i wybrania prezydenta w drodze konstytucyjnej. Wszyscy dotychczasowi ministrowie pełnić mają nadal swe funkcje.

Decyzja w sprawie dymisji Nagiba i mianowania Nassera zapadła na nadzwyczajnym nocnym posiedzeniu „Rady Rewolucyjnej". Według oficjalnego komunikatu, gen. Nagib podał się do dymisji, gdy „Rada Rewolucyjna" *odrzuciła jego żądania*, by przyznano mu prawo veta w stosunku do wszystkich uchwał rady, prawo mianowania i zwalniania poszczególnych ministrów oraz mianowania i awansowania oficerów i urzędników cywilnych. „Rada Rewolucyjna" zebrała się bez udziału Nagiba i postanowiła przyjąć jego rezygnację. Komunikat oficjalny przekazany prasie egipskiej głosi, że „Rada Rewolucyjna" z pułkownikiem Nasserem na czele zachowa wszystkie swoje pełnomocnictwa do chwili „aż osiągnięty zostanie najważniejszy cel rewolucji — wypędzenie kolonizatorów z terytorium Egiptu".

W Egipcie ogłoszono stan nadzwyczajny

Agencja Reutera donosi z Kairu, że pierwszym zarządzeniem nowego premiera Nassera było proklamowanie w Egipcie stanu nadzwyczajnego.

MARSZ WYDARZEŃ

Demokracja w cudzysłowie

Jeden z największych prowincjonalnych dzienników amerykańskich — „St. Louis Post Dispatch" ogłosił wywiad z wiceprzewodniczącym związku zawodowego pracowników przemysłu tekstylnego — Paytonem, który stwierdził, że w wielu miastach USA przemysłowcy i fabrykanci całkowicie kontrolują prasę, radio, zarząd miejski, a nawet organizacje wyznaniowe. W wyniku tej „kontroli", która oznacza zależność finansową i dyktat polityczny, związki zawodowe nie mogą często uzyskać lokalu na swoje zebrania, a prasa i radio odmawiają publikowania ogłoszeń i informacji związkowych.

To, co mówi Payton, nie jest oczywiście żadną rewelacją dla ludzi, znających z bliska sławetną „demokrację" amerykańską. Można by tylko dodać, że działacze typu Paytona nawet w opinii Mac Carthy'ego nie należą bynajmniej do „czerwonych". Ale właśnie świadectwo takich „lojalnych" menerów związkowych jest w danym razie szczególnie godne uwagi, stanowi bowiem jeden dowód więcej, że o „demokracji" amerykańskiej należy pisać tylko w cudzysłowie.

Znane wzory

Jak stwierdzają władze francuskie w Indochinach, oddziały korpusu ekspedycyjnego, cofając się pod ciosami armii ludowo-wyzwoleńczej, postępują według zasady „spalonej ziemi", co znaczy — niszczą do gruntu ewakuowane miasta i wsie, a ludność przemocą wypędzają do stref, jeszcze okupowanych przez kolonizatorów.

Niedawno do Indochin przybyło kilka grup amerykańskich „specjalistów" i „techników". Są to niewątpliwie właśnie ci, którzy „wyspecjalizowali się" w Korei, a obecnie śpieszą z pomocą bitym ze wszystkich stron agresorom francuskim w płonnej nadziei, że niszczycielskie i mordercze metody „spalonej ziemi" zdołają odwrócić nieuniknione zwycięstwo miłującego wolność narodu vietnamskiego.

Stare to, znane i — zawodne pomysły, hańbiące tych, którzy je stosują.

„Energiczny" kanonik

Jak podaje dziennik „New Jork Herald Tribune", kierownik szkoły katedralnej w Nowym Jorku — kanonik Derby, rozesłał rodzicom uczniów zawiadomienie, że w przyszłości uczniowie za wszelkie przewinienia karani będą — chłostą. „Musimy przyzwyczaić młodzież do absolutnej dyscypliny — uzasadnia swe zarządzenie kanonik Derby — tak, aby chłopcy słuchali rozkazów automatycznie, podobnie jak żołnierze".

Kiepska to, doprawdy, dyscyplina, którą wymuszać trzeba — kijem. A gdy ten kij trzyma w ręce osoba duchowna, widowisko staje się tym bardziej obrzydliwe.

B.

Tylko fakty...

„Bonn przygotowuje wojnę odwetową" — pod tym tytułem ukazała się przed kilku dniami w Berlinie w wydaniu Komisji do Spraw Jedności Niemiec książka będąca zbiorem faktów o odrodzeniu niemieckiego militaryzmu w państwie Adenauera. Z książki tej podajemy szereg cytat i faktów, które pozwolą naszym czytelnikom lepiej zorientować się w problemach, które poruszone były na konferencji berlińskiej. Fakty te bez osłonek pokazują właściwe oblicze kliki Adenauera, będącej na usługach imperializmu amerykańskiego.

W ubiegłym roku ukazała się w Niemczech zachodnich książka generała SS Haussera „Broń SS w akcji". Generał Guderian w przedmowie do tego „dzieła" pisze: „Nie zapominajmy, że w wojskach SS po raz pierwszy znalazła urzeczywistnienie idea europejska i że nawiązane w ten sposób zostały więzy pomiędzy narodami Europy. O ileż lepiej byłoby, gdyby więzy te nie zostały nigdy zerwane". Sam Hausser również podziela pogląd o SS jako poprzedniku armii europejskiej: „Żołnierze SS wierzyli w przyszłość naszego narodu i w coraz większej mierze pokładali swe nadzieje w zjednoczonej Europie". Hausser podkreśla dalej, że „żołnierz niemiecki stawia Europie do dyspozycji wszystkie swe bogate doświadczenia", jednakże nie bezwarunkowo: „Nie zapomnimy naszych kolegów i współtowarzyszy broni, którzy siedzą jeszcze w cudzoziemskich więzieniach. Wiemy, że skazano ich bezprawnie, kierując się nienawiścią i chęcią zemsty. Nie zapominajcie, że w kadrach broni SS zginęli pierwsi „europejczycy". Nie zatrzymujcie się w połowie drogi. Idea europejska jest jedyną, dla której warto dziś jeszcze walczyć. Nigdy nie byliśmy bliżsi jej urzeczywistnienia".

Rząd Adenauera forsuje ustawę o odbudowie Wehrmachtu.

Minister Dulles sformułował swego czasu istotę „zjednoczonej Europy" następująco: „...państwa członkowskie **przekazują na wyższą płaszczyznę wspólnoty europejskiej tylko te funkcje, które niezbędne są dla obrony Europy**". Piękne, prawda? Adolf Hitler 28 września 1943 r. wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „Jest wolą führera, by po zwycięskim zakończeniu tej decydującej walki powstała narodowo-socjalistyczna Norwegia, wolna i samodzielna, która **przekaże na wyższą płaszczyznę wspólnoty europejskiej tylko te funkcje, które są dla bezpieczeństwa Europy nieodzowne**". Jak widać, podobieństwo sformułowań dotyczy nie tylko zwykłych SS-owców.

Świeżo upieczeni „europejczycy" sami dopowiadają cel swojej „europejskości". Czasopismo „Nation Europa" w zeszycie 3 z 1953 r. głosi: „Musimy się nauczyć zrozumienia, że miecz wolności — dopóki pozostaje lękliwie schowany w pochwie, dopóty jest martwym żelazem. Dziś brak jeszcze tylko odwagi, by zdecydowanie ten miecz wyciągnąć".

Brak odwagi? Na konferencji berlińskiej odwagi i otuchy następcom Hitlera dodali ministrowie Dulles, Eden i Bidault. Istotny cel „planu Edena", zawoalowanego rzekomo „wolnymi wyborami", nie jest niczym innym jak rozciągnięciem na całe Niemcy układu bońskiego i paryskiego w sprawie tzw. „armii europejskiej".

Polskie Ziemie Zachodnie szczególnie interesują „europejczyków". Przyjaciel Adenauera, zbrodniarz wojenny, generał H. B. Ramcke, b. dowódca I dywizji skoczków spadochronowych, w książce pt. „Spadochroniarze" na str. 262. pisze: „Wysiedleńcy nigdy nie powinni tracić nadziei, że będą mogli ponownie objąć w posiadanie ziemię swych przodków". SS-Hauptsturmführer Waldemar Kraft, obecny minister Adenauera, w przemówieniu radiowym w dniu 1 września 1953 r. oświadczył: „Wszystkie tereny, które niegdyś należały do Rzeszy Niemieckiej, stanowią nadal część składową Rzeszy Niemieckiej. Z tego założenia wychodząc stwierdzamy prawo narodu niemieckiego do zasiedlania tych rejonów, na których od wielu stuleci był u siebie w domu". SS-owiec Kraft niedwuznacznie dał przy tym do zrozumienia, że nie chodzi mu tylko o nasze Ziemie Zachodnie. Do „Grossdeutschland" przynależą również „Danzig", „Posen" i „Litzmannstadt".

Polemizując z Daladierem, który wypowiedział się za polskością Ziem Zachodnich, „Ost-West Kurier" w numerze 47 z listopada 1953 r. pisze: „A więc co to jest Alzacja? Czy więc Francja nie powinna oddać miast takich, jak Nancy, Toul i Montbolliard, jako że chodzi tu wyłącznie o stare osiedla niemieckie?"

W szeregu materiałów znajdujemy wyraz pogardy dla narodu francuskiego i jego walki zbrojnej w okresie okupacji, przy jednoczesnym wychwalaniu postępowania okupanta. Zbrodniarz wojenny Ramcke na stronie 27 książki „Spadochroniarze" pisze: „Partyzantami we Francji były zazwyczaj elementy cudzoziemskie i hultaje terroryzujący ludność". I dalej na stronie 139 bezczelnie stwierdza: „Wzorowe zachowanie się armii niemieckiej i jej stała gotowość do niesienia pomocy francuskim uchodźcom oraz wspaniałomyślne decyzje władz okupacyjnych stworzyły bardzo szybko atmosferę zaufania". Następnie poświęca dłuższy wywód rzekomym okrucieństwom francuskim wymierzonym przeciw Niemcom.

W Brunszwiku odbył się zjazd 5.000 b. spadochroniarzy hitlerowskich, na którym przemawiał zwolniony niedawno z więzienia francuskiego, zbrodniarz wojenny generał Bernhard Ramcke. Wydał on książkę pt. „Spadochroniarze", z której cytaty podajemy w artykule obok.

Fot. — CAF

Znamy to „dobre" postępowanie. O tym „dobrym" zachowywaniu się wojsk okupacyjnych opowiadali przed sądem gubernator Franck i Gauleiter Warthegau Greiser. Odczuliśmy to „dobre postępowanie" na własnej skórze. Z samej tylko Łodzi hitlerowcy wywieźli do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a jeszcze w styczniu 1945 roku w więzieniu na Radogoszczu żywcem spalili 2 tys. więźniów.

Opisana wyżej propaganda wojenna nie jest bynajmniej wynikiem oddzielnych wybryków starych hitlerowskich generałów. Jest ona kierowana i popierana przez rząd Adenauera i jego mocodawców. W obecnym okresie występuje jeszcze, oczywiście, zjawisko, że generałowie mówią to, czego ze względów dyplomacji nie może powiedzieć Adenauer. Jest to zgrana akcja z podziałem ról. Świadczy zresztą o tym stopniowe przejmowanie przez rząd Adenauera wszystkich postulatów generalsko - hitlerowskich haseł, a m. in. hasła remilitaryzacji i hasła rehabilitacji SS. Świadczy o tym, również uznanie, jakim cieszy się Adenauer w swych generalsko-hitlerowskich kołach. Ramcke poświęca ciepłe słowa Adenauerowi. Osobę kanclerza propaguje nieprzerwanie pismo „Der Front-Soldat erzählt". Odbudowa faszystowskiego Wehrmachtu dokonywana jest nie tylko na oczach i za zgodą rządu bońskiego, lecz przy jego wyraźnym poparciu. Członkowie adenauerowskiego rządu niejednokrotnie rzucali hasła wojenne przeciw NRD, Polsce, Związkowi Radzieckiemu, Republice Czechosłowackiej oraz hasła aneksji obszarów należących do Francji, Szwajcarii i Danii.

Jakkolwiek nie ma jeszcze w Niemczech zachodnich armii regularnej, to już obecnie formacje wojskowe i półwojskowe obejmują przeszło 400 tys. żołnierzy. Są to tzw. wojska policyjne, niemieckie jednostki pracy i wojskowe organizacje pomocnicze. Mamy tu do czynienia z zamaskowaną armią, która ma stanowić trzon nowego faszystowskiego Wehrmachtu.

Pod koniec października 1953 r. zawarte zostało porozumienie między Eisenhowerem a Adenauerem, które postanawia, że budowa armii zachodnio-niemieckiej winna nastąpić w ciągu najbliższych miesięcy. Rząd amerykański wyraził zgodę, by niezależnie od planowanych 12 dywizji (w tym 6 pancernych), utworzono dalszych 12 dywizji rezerwy. Duży udział dywizji pancernych uzasadnia się tym, że nowy Wehrmacht powinien korzystać z uprzywilejowanego stanowiska wobec... francuskich sił zbrojnych.

Tyle mówią fakty. Skonfrontujmy je teraz z przebiegiem konferencji berlińskiej. Minister Mołotow proponując referendum, w którym naród niemiecki miałby się wypowiedzieć albo za układami z Bonn i Paryża, albo też za traktatem pokojowym, postawił właściwe pytanie.—Czy naród niemiecki pragnie wojny, czy też pragnie pokojowego rozwoju swej ojczyzny?

Naród niemiecki, podobnie zresztą jak narody całego świata, pragnie pokoju. Przeciwko układowi ogólnemu protestują miliony ludzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Niemczech zachodnich. Na ulicach Berlina zachodniego, Bonn i Monachium coraz częściej słychać okrzyki: „Precz z Adenauerem i jego hitlerowską bandą".

A. B.

Na cześć II Zjazdu partii

(Dokończenie ze str. 1)

niewska, Helena Bolimowska i Sabina Stasinowska. Przędzalnia „B" tych zakładów wykonuje swoje zobowiązania przedzjazdowe w 170 proc. dzięki takim przadkom, jak Helena Wieczorek, Janina Ziembalska i Jadwiga Chromek. Nie pozostaje w tyle i tkalnia. Tkacze postanowili w Czynie Przedzjazdowym dać 13.778 m tkanin, a wyprodukowali już 25.386 m. W realizacji zobowiązań przodują tkaczki: Irena Mróz — 130 proc. i Natalia Stolarczyk — 125 proc.

* * *

Zobowiązania przedzjazdowe w ZPB im. Hanki Sawickiej najlepiej realizuje załoga skręcalni. Skręcalnia zobowiązała się dać dodatkowo 9.276 kg przędzy, a już dostarczyła 12.589 kg.

Gorąca walka o pełne wykonanie zobowiązań trwa w przędzalni, gdzie wiele przadek już wykonało swe zadania z nadwyżką. Do takich należą: Rozalia Kudlik, która zamiast 200 kg przędzy — dała 335 kg, Helena Nowak, która zobowiązała się dać 92 kg, a wyprodukowała już 136 kg, i Ewa Zontak, która wyprodukowała już 24 kg przędzy ponad swe zobowiązanie.

Najsłabiej natomiast realizują zobowiązania farbiarze, dając zaledwie 37 proc. przyrzeczonej produkcji. Towarzysze z farbiarni winni szybko wzmóc wydajność pracy i dorównać przodującym oddziałom.

* * *

Tadeusz Durys i Józef Rzeźniczak są szlifierzami. Obydwaj pracują w narzędziowni w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych i obydwaj, aby uczcić II Zjazd partii, postanowili oddawać tylko produkcję najwyższej jakości. Zobowiązanie swoje realizują w 100 proc. Ale nie oni jedni starają się pracować jak najlepiej. W Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych cała załoga stanęła do Czynu Przedzjazdowego. Robotnicy z wszystkich oddziałów nie szczędzą wysiłków, aby zobowiązania nie tylko wykonać, ale i przekroczyć. Formierze ręczni z odlewni — tow. Bronisław Sokołowski i Józef Wójciński — wydatnie zmniejszyli ilość braków. Produkcję bezbrakową dają także pracujący w warsztacie mechanicznym Aniela Skomorowska, która wykonuje 186 proc. normy, oraz Mieczysław Gut, wykonujący 155 proc. normy.

O pełną realizację planów
we wszystkich wskaźnikach

Tegoroczne zadania przemysłu włókienniczego, nakreślone w tezach IX Plenum KC PZPR, nie są łatwe. Są one trudne, ale realne i w pełni możliwe do wykonania. Zadania te jest w stanie wypełnić każdy zakład i oddział.

Zwycięska realizacja planów 1954 roku — to zwycięska walka o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy — to zwycięska walka o wzrost potęgi naszej ludowej ojczyzny.

WYCIĄGAMY WNIOSKI Z TEGOROCZNEJ WALKI O PLAN

Przeważająca większość zakładów produkcyjnych okręgu łódzkiego z nadwyżką wypełniła plany styczniowe. Wykonały je również poszczególne branże, jak np. przemysł bawełniany, przędzalnie czesankowe i zgrzebne przemysłu wełnianego, przemysł dziewiarski i przędzalnie przemysłu zgrzebnego.

Styczeń — pierwszy miesiąc realizacji nowych, trudnych zadań przyniósł nam wiele cennych doświadczeń. W tym okresie załogi wielu fabryk (ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach i ZPB im. Nowotki w Piotrkowie) pracowały rytmicznie, zwycięsko realizując zobowiązania przedzjazdowe. W wyniku tego, przed terminem wykonały zadania styczniowe. Zakłady te z nadwyżką realizują również plany na luty.

W niektórych jednak zakładach w pierwszej dekadzie stycznia realizacja planów była zagrożona. Rosły zaległości. Kierownictwa administracyjne po zeszłorocznych sukcesach popadły w samouspokojenie, nie pomagały robotnikom w pokonywaniu trudności, które wystąpiły przy zmianie i rozszerzeniu wachlarza produkcji, nie walczyły o ujawnienie i uruchomienie rezerw produkcyjnych, tkwiących w poszczególnych zakładach i oddziałach.

Nowa, potężna fala zobowiązań przedzjazdowych porwała tysiące robotnic i robotników Łodzi i województwa do wzmożonej walki o plan. Raźniej ruszyły maszyny przędzalnicze i warsztaty tkackie. Organizacje partyjne, wyciągając wnioski z niepowodzeń z pierwszych dni stycznia, wzmagały mobilizację załóg do walki o przedterminowe wykonanie zadań miesięcznych. W rezultacie robotnicy wielu fabryk potrafili nie tylko odrobić zaległości, ale i z nadwyżką wykonać swe plany (tkalnia ZPB im. Luksemburg, ZPB im. Szymańskiego i ZPB w Zelowie).

ZWRÓCIĆ WIĘCEJ UWAGI NA TKALNIE PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO I WYKOŃCZALNIE PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

Szczególnie źle przebiega walka o wykonanie planu w tkalniach przemysłu wełnianego i wykończalniach przemysłu bawełnianego.

Tkalnie należące do CZPW-Północ nie zrealizowały swych zadań w styczniu i nie wykonują również planów w lutym.

Czy tkalnie CZPW-Północ mogą realizować swoje zadania? Niewątpliwie tak. Świadczą o tym przykłady tkalni, które w pełni realizują swe plany, jak np. Tomaszowskie ZPW czy Pabianickie ZPW.

Czy są może jakieś obiektywne przeszkody, które powodują, że tak znaczna ilość tkalni CZPW-Północ nie wykonuje swych zadań? Nie, nie ma takich przeszkód.

Oto przykłady. Tkalnia ZPW im. Waryńskiego w okresie pierwszych 15 dni stycznia br. wykonała zaledwie dwie trzecie tego, co wyprodukowano w tejże tkalni w okresie pierwszych 15 dni grudnia ub. r. Tkalnia ZPW 9 Maja osiągnęła w styczniu 76 proc. produkcji grudniowej. Znaczy to, że kierownictwa zakładów nie nadążających za planem nie dość energicznie walczą o podniesienie wydajności pracy, nie troszczą się o szybkie przełamanie trudności. To samo można powiedzieć o wielu majstrach, którzy nie dbają o właściwe przygotowanie parku maszynowego i systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych tkaczy.

W bieżącym roku bardzo nierytmicznie pracują również wykończalnie przemysłu bawełnianego. W początkach miesiąca większość wykończalni podległych CZPB-Północ nie wykonuje swych zadań. Dopiero w ostatniej dekadzie rozpoczyna się „gorąca" walka o plan. Oto wykonanie planu przez wykończalnie w skali CZPB-Północ za ostatnią dekadę stycznia — 113,2 proc. i za I dekadę lutego — 94,6 proc. Taki styl pracy jest szkodliwy i powoduje nie tylko wzrost kosztów własnych i obniżenie jakości produkcji, ale w poważnej mierze uniemożliwia szybkie dostarczenie materiałów włókienniczych na rynek, uniemożliwia rychłe zaopatrzenie w nie ludzi pracy miast i wsi.

Załogi wykończalni winny się wzorować na przykładzie pozostałych działów CZPB-Północ, które systematycznie podnoszą produkcję i zwycięsko wykonują zobowiązania przedzjazdowe. Plany za 20 dni lutego poszczególne działy CZPB-Północ (za wyjątkiem wykończalni) zrealizowały z wysoką nadwyżką, uzyskując jeszcze lepsze wyniki aniżeli w styczniu.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O JAKOŚCI PRODUKCJI I OSZCZĘDNOŚCI SUROWCA

Nadal nie wykonuje swych planów jakościowych przemysł wełniany. W przemyśle tym brak troski o jakość występuje prawie we wszystkich działach produkcyjnych. Niektóre tylko zakłady osiągają planowaną jakość tkanin gotowych. Np. w Tomaszowskich ZPW plan tkanin I gatunku od szeregu miesięcy jest systematycznie przekraczany. W styczniu planowana jakość tkanin I gatunku wynosiła 91,8 proc., a uzyskano 95,3 proc. Większość jednak fabryk osiąga niską jakość tkanin gotowych (ZPW 9 Maja, ZPW im. Waryńskiego, ZPW im. Nowotki i Mazowieckie ZPW). Planów jakościowych nie realizują również inne fabryki przemysłu włókienniczego, jak np. ZPB im. Szymańskiego, ZPDz im. Konopnickiej i wiele innych zakładów.

Na niską jakość wpływa przeważnie brak dostatecznej opieki nad parkiem maszynowym. Uszkodzone maszyny nie są rychło naprawiane. Produkty niskiej jakości dają również robotnicy, których kwalifikacje zawodowe są niedostateczne. To samo można powiedzieć o pewnej części majstrów. W przemyśle wełnianym także dotychczasowy system premiowania majstrów nie stanowi dostatecznego bodźca w walce o jakość produkcji.

Liczne są jeszcze w naszych zakładach fakty marnotrawstwa surowców, nadmiernego ich zużycia powyżej ustalonych norm. W wielu fabrykach wzrasta ilość odpadków (ZPW im. Dąbrowskiego, ZPDz im. Kasprzaka czy w Zakładzie „A" ZPB im. Stalina). Wzmożona walka o oszczędność surowca winna więc toczyć się na każdym kroku — przy rozwijaniu bel z bawełną i w salach produkcyjnych. Jakże jeszcze często jesteśmy świadkami zatykania okien fabrycznych bawełną. W przemyśle dziewiarskim w IV kwartale ub. r. na skutek braku dostatecznej kontroli zmarnowano około 40 ton przędzy.

Szybka likwidacja marnotrawstwa surowców i materiałów, walka z brakoróbstwem umożliwi naszym zakładom wyprodukowanie z tego samego surowca większej ilości materiałów włókienniczych.

PLAN ASORTYMENTOWY OBOWIĄZUJE

W roku bieżącym poszczególne przemysły i fabryki w trosce o dobro konsumenta, wydatnie rozszerzyły wachlarz produkowanych asortymentów. Są jednakże zakłady, które planów asortymentowych nie przestrzegają. Do tych należy zaliczyć ZPB im. Kunickiego, Zakład „C" ZPB im. Stalina, ZPW im. Struga i wiele innych. W zakładach tych plany produkcji niektórych artykułów wykonywane są w 150 proc., a innych zaś w 70 czy 80 proc. W wyniku tego na rynku odczuwamy częściowy brak pewnych tkanin, jak np. pościelowych. O realizację planów asortymentowych nie troszczy się wielu majstrów i kierownictwa zakładów, które nie kontrolują dziennego wykonania zadań. Zagadnieniem tym nie interesują się również w pełni organizacje partyjne. Karygodny fakt np. miał miejsce w ZPW im. Barlickiego, gdzie na skutek złego rozdzielnika sporządzonego przez dział surowców CZPW-Północ, zakład przez dość długi czas nie mógł przystąpić do produkcji nowego asortymentu.

* * *

Kto ma walczyć z brakami i niedociągnięciami istniejącymi w naszych fabrykach? Wszyscy. Członek partii i bezpartyjny, robotnik i dyrektor. Likwidacja tych braków zależy od każdego z nas.

Wiemy, że poprawa bytu zależy nie tylko od wykonania planu ilościowego. Dlatego też uchwały IX Plenum KC naszej partii wskazują z całą mocą na konieczność podniesienia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, walki o obniżkę kosztów własnych, o rozszerzenie wachlarza produkcji i dostosowanie jej do wymagań konsumenta.

Nad pomyślną realizacją wielkich i niełatwych zadań troskliwie czuwać muszą organizacje partyjne, nieustannie wzmagać pracę polityczno-uświadamiającą wśród robotników, mobilizować ich do wzmożonej walki o plan i łamanie napotykanych trudności.

Organizacje partyjne winny też lepiej niż dotychczas kierować walką o plan we wszystkich działach produkcji, nie zapominając ani na chwilę o konieczności pełnego wykonania planów we wszystkich wskaźnikach.

Podnoszenie pracy politycznej i ideologicznej na wyższy poziom, walka o stały wzrost produkcji, pozwoli na wzmocnienie spójni gospodarczej miasta ze wsią, przyczyni się do zwycięskiej realizacji programu szybszego podniesienia dobrobytu mas pracujących nakreślonego na IX Plenum KC naszej partii.

M. KOR.

Ślusarz narzędziowy Franciszek Słoka jest jednym z przodujących racjonalizatorów Łódzkich Zakładów Maszyn Włókienniczych. Na cześć II Zjazdu partii podjął on apel Antoniego Breguły i opracował dwa wnioski racjonalizatorskie, które polegają na usprawnieniu oprzyrządowania. W okresie Czynu Przedzjazdowego Słoka podniósł wydatnie wydajność pracy i osiąga 232 proc. normy.

Fot. — M. Sz.

Lepiej niż w ubiegłym roku
Rozmawiamy o wynikach zimowej sesji egzaminacyjnej z rektorem PŁ prof. inż. Klimkiem

Przed kilkoma dniami na wszystkich wyższych uczelniach łódzkich zakończyła się zimowa sesja egzaminacyjna. W związku z tym zwróciliśmy się do rektora Politechniki Łódzkiej prof. inż. Mieczysława Klimka z prośbą o udzielenie informacji na temat wyników sesji na PŁ.

— Jak kształtują się wyniki tegorocznej sesji zimowej?

— Już na początku trzeba zaznaczyć, że osiągnęliśmy dużo lepsze rezultaty niż w roku ubiegłym. Na szczególne zaś wyróżnienie zasługuje nasz wydział elektryczny, na którym osiągnięto sprawność nauczania w 74,8 proc.

— Jak wypadła ocena pracy studentów I roku?

— Na ogół — dobrze. Charakterystyczne jest to, że właśnie ci najmłodsi z pierwszych lat studiów na ostatniej sesji uzyskali lepsze wyniki niż ich starsi koledzy: na pierwszych latach ilość studentów bez ocen niedostatecznych jest większa niż na latach drugich. Wyjątek stanowi jedynie wydział chemiczny.

Mamy obecnie na I roku studiów na wydziale elektrycznym 70 proc. studentów bez żadnej niedostatecznej oceny, na chemicznym — 79 procent, na chemii spożywczej — 60 procent. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy na przykład na wydziale elektrycznym zaledwie 58 proc. studentów nie miało ocen niedostatecznych, widać wyraźną poprawę. Niepokojącym objawem jest fakt, że na wydziale włókienniczym tylko 48 proc. studentów nie ma żadnej oceny niedostatecznej.

— Jak wyglądała frekwencja na egzaminach?

— Również była lepsza niż w roku ubiegłym; do egzaminów przystąpiło 93 do 98 procent studentów.

— Co wpłynęło na poprawę wyników nauki i polepszenie dyscypliny studiów?

— Jest to wynik wspólnego wysiłku studentów, organizacji młodzieżowych, pracowników naukowych, ZOZ, kierownictwa uczelni oraz podstawowej organizacji partyjnej.

Nie bez znaczenia jest na przykład to, że jedność pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczej — ta podstawowa zasada stosowana w nauczaniu i wychowaniu nowych, socjalistycznych kadr, była u nas w pełni realizowana. Równolegle z rozwojem pracy naukowej w zakładach Politechniki podniosła się i jakość pracy dydaktycznej poszczególnych katedr. Przeniesienie tez IX Plenum KC partii na teren uczelni posiadało również poważne znaczenie.

Jeśli zaś chodzi o lata pierwsze szczególne znaczenie miała tu troska o studentów ze strony kierowników poszczególnych grup i lat. O wiele gorzej wyglądała natomiast opieka nad studentami lat wyższych, szczególnie zaś na wydziałach mechanicznym i włókienniczym.

Popełniane jeszcze błędy i niedociągnięcia w pracy sprawiły, że pewna ilość studentów będzie musiała powtórnie przystąpić do egzaminów w czasie sesji poprawkowej. Będzie ich jednak o około 15 proc. mniej niż w roku ubiegłym.

W tej chwili chodzi o to, by mobilizować studentów do bardziej systematycznej i wytrwałej pracy. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby wzrastało wciąż poczucie odpowiedzialności za wyniki nauki zarówno ze strony młodzieży, jak i pracowników naukowych.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd PZPR

Zagadnienie bazy paszowej w woj. łódzkim

Jestem członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, lecz pragnąłbym także zabrać głos w dyskusji nad tezami, uchwalonymi przez IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Wypowiedź moja dotyczy zagadnienia bazy paszowej, której rozwój w naszym województwie nie nadąża za rozwojem hodowli. Hodowla jest szczególnie ważnym problemem dla naszego województwa, ze względu na poważne ośrodki przemysłowe, znajdujące się na tym terenie, wymagające dostatecznego zaopatrzenia w mięso, tłuszcze, mleko, masło itp.

Zdajemy sobie sprawę, że rozwój hodowli uzależniony jest od tempa rozbudowy bazy paszowej. Każdy bowiem rolnik przyzna słuszność twierdzeniu akademika Iwanowa, który powiedział, że pasza i żywienie mają znacznie większy wpływ na wydajność zwierząt niż rasa i pochodzenie.

Pozornie wydawałoby się, że najprostszym sposobem zwiększenia bazy paszowej byłoby rozszerzenie powierzchni pod uprawę roślin pastewnych lub pod trwałe użytki zielone. Droga ta byłaby jednak z gruntu rzeczy fałszywa. Przede wszystkim trzeba bowiem zwiększać wydajność ziemi, przeznaczonej pod paszę.

Podstawowym elementem bazy paszowej są użytki zielone, które w naszym województwie obejmują około 19 proc. powierzchni wszystkich użytków rolnych. Wydajność tych użytków zielonych wynosi około 20 q z ha. Ilość siana łąkowego, przypadająca na jednostkę statystyczną (koń) wynosi około 7,5 q rocznie. Skromne zaś zapotrzebowanie na tę jednostkę powinno wynieść co najmniej 10 q, a pełne — 15 q. Do tego rozmieszczenie geograficzne łąk w naszym województwie jest nierównomierne. Powoduje to, że w takich powiatach, jak np. Kutno czy Łowicz, ilość siana przypadająca na jednostkę statystyczną wynosi poniżej 5 q. Podobna sytuacja jest w pow. Rawa Maz. i innych, tj. w powiatach o małej ilości łąk. Trochę lepiej sprawa ta przedstawia się w powiatach Piotrków, Radomsko, Łęczyca i Sieradz. Ilość zaś zielonek na jednostkę statystyczną wynosi 42 q zamiast 60—80 q.

Nie wolno zapominać o melioracji

Siano i zielonki stanowią podporę w żywieniu zwierząt. Zawierają one wiele składników odżywczych, jak białko i węglowodany oraz cenne dla zwierząt sole mineralne i witaminy. Wszystko to wskazuje, że główny nasz wysiłek winien iść w kierunku wydatnego zwiększenia wydajności naszych łąk i pastwisk przez rozszerzenie zabiegów melioracyjnych oraz właściwe ich zagospodarowanie. Obecny bowiem stan zagospodarowania łąk i pastwisk jest wysoce niezadowalający.

Szczególnie przykry obraz przedstawiają nasze pastwiska, które, poza małymi wyjątkami, są bardzo zaniedbane. Zdolność produkcyjna naszych pastwisk dochodzi zaledwie do 5 litrów mleka dziennie od jednej krowy w sezonie pastwiskowym. W powiatach Łask, Sieradz i Wieluń wiele pastwisk jest przeznaczonych na wypasanie gęsi (szczególnie w Sieradzu nad Wartą), które niszczą duże obszary produkcyjne.

O braku racjonalnej gospodarki pastwiskowej świadczy fakt, iż w woj. łódzkim nie ma ani jednego pastwiska kwaterowego. Utarło się bowiem powiedzenie, że na pastwisku trawa rośnie sama i nie potrzeba jej pomagać. Zabagnienie i zachwaszczenie łąk i pastwisk przy braku składników odżywczych powoduje, że wartość traw i ich skład botaniczny jest słaby. Poprawę tego stanu uzyskać można jedynie przez wspomniane już zabiegi melioracyjne. Gdy mówi się o zabiegach melioracyjnych i o zagospodarowaniu łąk i pastwisk, nasi rolnicy mają przeważnie na myśli zabiegi inżynieryjno-techniczne, wymagające sił fachowych. Nie widzą natomiast konieczności przeprowadzenia drobnych prac melioracyjnych we własnym zakresie w odpowiednich porach roku, chociażby takich, jak wyrównanie wiosną powierzchni łąk i pastwisk, rozrzucenie kretowisk, rozplantowanie i wyrównanie jesienią wszelkich nierówności, wyzbieranie kamieni, wycięcie zarośli, oczyszczenie rowów i śluz, wreszcie nawożenie kompostami, obornikiem i nawozami potasowymi, których nadmiar pozostaje w remanencie gminnych spółdzielni już od paru lat. Poważne rezerwy tych nawozów znajdują się w powiatach Rawa Maz., Kutno, Łowicz oraz mniejsze w pozostałych powiatach. A przecież potas wpływa wydatnie na jakość i smak trawy.

Należy tu również wspomnieć o olbrzymich nakładach państwa na meliorację. Nakłady te wzrastają z roku na rok. I tak w porównaniu z 1949 r. zwiększyły się one w bieżącym roku sześciokrotnie. Dzięki stale rosnącej świadomości, wzrasta udział pracujących chłopów w pracach melioracyjnych w ramach tzw. społecznej akcji melioracyjnej. Wieś nasza powinna brać przykład z takich gromad, jak np. gromada Radziechowice (pow. Radomsko), która zagospodarowała 400 ha łąk. Dzięki temu chłopi z Radziechowic mogli zwiększyć pogłowie krów ze 114 do 314 sztuk.

Nasze rezerwy

W zakresie melioracji istnieją nadal poważne, nie wykorzystane rezerwy. Jedną z nich stanowi dolina rzeki Neru („łódzki Nil"), gdzie na zmeliorowanych i nawodnionych łąkach o powierzchni 2 500 ha uzyskuje się zbiór siana, wynoszący od 50 do 120 q z ha. Dalsze nawodnienie około 3 000 ha przyległych łąk w dolinie Neru oraz zmeliorowanie i zagospodarowanie około 25 tys. ha łąk i pastwisk w dolinach Warty, Pilicy i innych rzek umożliwi uzyskanie dodatkowo od 15 do 20 tys. q dobrego siana.

Zastosowanie obornika w nawożeniu łąk — to nowa droga zwyżki plonów. 1 q obornika daje zwyżkę plonów siana o 6—8 kg.

Bardzo poważną rezerwę paszową stanowi siano, zbierane przez nasze grupy kośne w woj. szczecińskim. Sprawą łąk szczecińskich należy zainteresować się już obecnie i ująć ją w planie naszych prac bieżących. Trzeba przewidzieć nie tylko ich eksploatację, lecz również zagospodarowanie tych łąk przez nasze grupy kośne, które brały udział w sianokosach w roku ubiegłym. Grupy te zasadniczo winny przerodzić się w stałych użytkowników łąk. Nie ulega bowiem wątpliwości, że część członków grup kośnych w przyszłości osiedli się wraz z rodzinami na tamtejszym terenie.

Rośliny pastewne — drugim źródłem produkcji pasz

Drugim naturalnym źródłem produkcji pasz są rośliny pastewne w uprawie polowej oraz produkty uboczne gospodarki zbożowo-okopowej.

Wprowadzenie do płodozmianu siewu mieszanek roślin motylkowych i traw daje gwarancję podtrzymania i wzrastania żyzności gleby oraz zwiększenia plonów. Zapewnia poza tym trwałą produkcję pasz i rozwiązuje zagadnienie braku nasion.

Jednym z poważnych błędów gospodarki paszowej jest brak racjonalnego systemu uprawy roślin pastewnych, powodujący duże niedobory pasz w lecie. Dlatego też celowe byłoby wydzielenie w pobliżu zabudowań gospodarskich, a zwłaszcza w drobnych gospodarstwach, specjalnego pastewnika, dopasowując jego powierzchnię do potrzeb inwentarza żywego.

A jak wygląda sytuacja roślin pastewnych w woj. łódzkim?

Niedocenianie znaczenia upraw roślin pastewnych, niedostateczna ilość ich nasion oraz niedopasowywanie stanowisk i warunków glebowo-klimatycznych spowodowały, że obszar obsiewu tych roślin w 1952 r. wzrósł tylko o 20 tys. ha w stosunku do roku 1949. Wskaźnik wzrostu tych upraw w wymienionym okresie czasu waha się od 8 do 9, podczas gdy wskaźnik wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich wynosi około 30. Wskazuje to na wyraźne nienadążanie rozwoju bazy paszowej za wzrostem pogłowia.

Aby zwiększyć produkcję pasz, konieczne jest także szybkie wprowadzenie rejonizacji i zastępstwa upraw. Np. w rejonach powiatów Łęczyca i Łowicz w miejsce koniczyny należy uprawiać lucernę, bądź mieszanki lucerny, koniczyny z trawami, tj. uprawy pewniejsze i dające więcej zielonej masy. W miejsce zaś buraka pastewnego wchodzić trzeba z burakiem półcukrowym. W powiatach Rawa Maz., Piotrków, Radomsko, siejących duże ilości łubinów gorzkich, przechodzić trzeba stopniowo na uprawę łubinów pastewnych - słodkich.

Uzupełnieniem braku pasz są poplony. Rozszerzenie ich upraw napotyka na poważne trudności z braku nasion oraz z powodu wrażliwych na posuchę gleb. Doświadczenia z lat 1950—1953 wykazały, że błędem jest w warunkach woj. łódzkiego stosować poplony letnie. Należy raczej siać międzyplony i poplony zimowe, które udają się najlepiej oraz zapewniają wczesną paszę dla inwentarza i dobre stanowiska pod dalsze uprawy. Stwierdzić jednak należy, że na glebach i w klimacie woj. łódzkiego stosunkowo najlepiej udają się łubiny i seradele. Stąd wniosek, że mieszanki łubinu, seradeli i zbożowe, tj. żyto, jęczmień, owies, dają większą gwarancję uzyskania dobrych zbiorów poplonów, szczególnie na glebach lżejszych.

Ważnym czynnikiem dla zwiększenia bazy paszowej i stworzenia rezerw na wypadek posuchy letniej itp. jest produkcja kiszonek. Przy prawidłowym zakiszeniu unikamy strat składników odżywczych. Technika kiszenia nie jest trudna. Trzeba tylko skończyć ze szkodliwym mniemaniem, iż kiszonki można robić tylko w zbiornikach betonowych. Można je bowiem równie dobrze sporządzać w zbiornikach glinobitych, dołach i pryzmach ziemnych. Brak popularyzacji i propagandy akcji kiszenia obok niedostatecznej ilości materiału do kiszenia powoduje, że wyniki kiszenia są dalece niedostateczne. W województwie naszym na jedną krowę przypada rocznie 1,5 q kiszonki zamiast 10—20 q.

Poważnym błędem w naszej gospodarce paszowej jest niedocenianie parowania i kiszenia ziemniaków wraz z roślinami o dużej zawartości białka, jak np. lucerna i koniczyna i zbyt słaba walka ze stratą przy przechowywaniu ziemniaków w kopcach. Straty przy przechowywaniu ziemniaków w kopcach dochodzą do 12 proc. ogólnej ilości zakopcowanej masy. Ilość ta wystarczyłaby na wyprodukowanie 5 tys. tuczników.

Zwrócić uwagę na pasze odpadkowe

Dalszą rezerwą paszową są pasze odpadkowe przemysłu rolnego i spożywczego oraz specjalne produkty przerobu ziemiopłodów, jak wytłoki buraczane, wywar, pulpa, śruty, mączki zwierzęce, drożdże pastewne, kiełki słodowe oraz ziarna i śruty zbóż motylkowych.

Na szczególne podkreślenie zasługują rezerwy paszowe pochodzące z odpadków kuchennych i pokonsumpcyjnych ze stołówek, szpitali, internatów i wszelkich placówek zbiorowego żywienia. Odpadki te obok marnujących się również odpadków poubojowych w rzeźniach miejskich, stanowią cenną paszę dla tuczu trzody chlewnej.

W niedostatecznym stopniu rozpowszechnione jest u nas żywienie trzody chlewnej z dodatkiem siana, które zawiera białko, sole mineralne i witaminy, tak bardzo potrzebne dla świń.

Bezpodstawna jest obawa wielu rolników przed żywieniem krów mlecznych ziemniakami. Uważają oni, że ziemniaki są paszą tuczącą. Rezultaty żywienia w Związku Radzieckim oraz opinia prof. Krotowa, opierająca się na wynikach kontroli mleczności i obserwacji gospodarstw chłopskich, wykazuje, że mleczność krów żywionych ziemniakami jest o przeszło 500 kg wyższa w stosunku rocznym od krów z tak zwanych „obór buraczanych". Fakt powyższy należy wziąć mocno pod rozwagę, zwłaszcza, że w woj. łódzkim mamy poważną ilość okopowych na pasze, przy równoczesnym braku pasz treściwych.

O planie i bilansie paszowym

Aby zapewnić rozwój bazy paszowej powinniśmy za przykładem kołchozów i sowchozów Związku Radzieckiego oprzeć go na tzw. planie paszowym i bilansach paszowych, jako skutecznej broni w walce o wzrost hodowli. Plan paszowy opiera się na szczegółowych potrzebach pasz dla zwierząt gospodarskich. Przy jego opracowywaniu należy uwzględnić główne zasady i wytyczne rozwojowe polityki hodowlanej w stadzie.

Bilans paszowy jest jak gdyby następstwem i wynikiem planu paszowego. Po stronie przychodu obejmuje on całą produkcję pasz, zaś po stronie rozchodu potrzeby paszowe dla zwierząt gospodarskich na cały rok w rozbiciu na dwa zasadnicze okresy, tj. zimowy i letni. Porównanie zapotrzebowania z produkcją daje nam obraz sytuacji paszowej i podstawę do normowania i preliminowania pasz.

Stosowanie planu paszowego i bilansu paszowego winno stać się powszechnym zwyczajem rolników spółdzielni produkcyjnych i PGR z terenu naszego województwa. Ułatwi to im bowiem zlikwidowanie trudności spowodowanych brakiem pasz oraz umożliwi rozwinięcie hodowli zgodnie z wytycznymi IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Inż. HENRYK JANIK
kierownik oddziału produkcji zwierzęcej Prezydium Woj. RN.

Przed wyborem kierunku studiów

Wojskowa Akademia Techniczna Fakultet Wojskowo-Medyczny

Przed młodzieżą, kończącą szkołę średnią stoją otworem wszystkie wyższe uczelnie w kraju. Ci więc spośród tegorocznych absolwentów, którzy zamierzają rozpocząć studia wyższe, mają możność wyboru takiego kierunku nauki i przyszłego zawodu, jaki najbardziej odpowiada ich zainteresowaniom. Na młodzież męską zaś poza wieloma wyższymi uczelniami, czekają także wyższe uczelnie wojskowe — Wojskowa Akademia Techniczna oraz Fakultet Wojskowo-Medyczny.

Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie przygotowuje kadry specjalistów dla objęcia kierowniczych stanowisk technicznych w poszczególnych rodzajach wojsk, zapewniając stopień inżynierów i inżynierów magistrów wojskowych różnych specjalności. Szkoli ona również kadry pracowników naukowych dla prowadzenia prac naukowo-badawczych i techniczno - naukowych w instytutach. Nauka trwa cztery i pół roku, przy czym słuchacze otrzymują w czasie studiów zakwaterowanie, pełne wyżywienie, umundurowanie i uposażenie pieniężne. Zaopatrywani są ponadto w podręczniki i pomoce naukowe.

Na pierwszy rok studiów do Wojskowej Akademii Technicznej mogą się zgłaszać kandydaci, urodzeni w latach 1930-37, stanu wolnego, którzy ukończyli szkołę średnią i są zdolni fizycznie do służby liniowej.

Kandydaci, którzy kończą szkołę w roku bieżącym, składają ankiety i dokumenty w szkolnych komisjach rekrutacyjnych. Wszyscy inni, którzy ukończyli szkołę w roku ubiegłym i wcześniej, składają dokumenty w powiatowych komisjach rekrutacyjnych względnie we właściwej Wojskowej Komendzie Rejonowej.

* * *

Na studia medyczne przyjmuje kandydatów Fakultet Wojskowo - Medyczny w Łodzi. O przyjęcie mogą się ubiegać kandydaci zdolni do zawodowej służby wojskowej w wieku od 17 do 24 lat, stanu wolnego, którzy ukończyli szkołę średnią.

W ciągu 5 lat nauki słuchacze odbywają studia lekarskie według programu Akademii Medycznej oraz przechodzą wyszkolenie wojskowe i wojskowo-medyczne zgodnie z programem FW-Med. Po ukończeniu studiów słuchacze otrzymują dyplom lekarza i stopień oficerski porucznika. Najlepsi zaś, którzy uzyskali wyniki bardzo dobre — otrzymują stopień kapitana i prawo wyboru miejsca przydziału służbowego w Wojsku Polskim. Na okres studiów słuchacze mają zapewnione zakwaterowanie, pełne wyżywienie i umundurowanie oraz uposażenie pieniężne.

Podania o przyjęcie absolwenci szkół średnich z roku bieżącego i lat poprzednich winni składać w szkolnych względnie powiatowych komisjach rekrutacyjnych do 15 marca br. Do podania należy dołączyć ankietę personalną, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia, świadectwo dojrzałości, poświadczenie obywatelstwa polskiego i 2 fotografie.

Więcej chustek dla kobiet wiejskich

Na długich, szerokich stołach leżą różnobarwne chusty. Cerowaczki z uwagą oglądają tkaniny. Jadwiga Rogut, wyrabiająca przeciętnie 220 proc. normy, dostrzegła w chustce maleńką dziurkę. Kilka szybkich ruchów szydełkiem i błąd został usunięty.

Załoga szwalni chustek ZPDz im. M. Konopnickiej dla uczczenia II Zjazdu partii zobowiązała się wycerować ponad plan 4.500 sztuk chustek. Do dnia 23 lutego br. zobowiązanie wysoko przekroczono.

W nurt zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR włączyła się cała załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej. Robotnicy dziewiarni saneczkowej postanowili zaoszczędzić 90 kg surowca, co zrealizowano w 100,3 proc. Krajalnia zobowiązała się zmniejszyć odpady o 35 kg — a zobowiązanie wykonano w 128 proc. Szwalnia podniosła jakość o 1 proc., przewijalnia zaoszczędziła 32,5 kg przędzy.

Wykonanie wszystkich zobowiązań przez załogę ZPDz im. M. Konopnickiej da w efekcie 100 tysięcy zł oszczędności.

NASI KORESPONDENCI piszą

Wyrównać do przodującego majstra

Majster Józef Kusideł z tkalni ZPB im. Kunickiego realizując wraz ze swym zespołem zobowiązania przedzjazdowe wysoko przekracza swe plany produkcyjne. Majster Kusideł osiągnięcia swe zawdzięcza współpracy ze swym zmianowym i całym zespołem oraz trosce o maszyny.

Dużą pomocą w wykonywaniu planów produkcyjnych jest urządzanie co kilka dni narady z tkaczami. Na naradach tych majster analizuje wykonanie planów przez poszczególnych tkaczy, omawia metody, jakimi się posługują przodownicy, wskazuje jak unikać błędów popełnianych przez słabszych. Józef Kusideł wzywa członków swego zespołu do okazywania wzajemnej pomocy — w celu szybszego wykonania planów produkcyjnych.

Do osiągnięcia dobrych wyników przyczynia się również pomagaczka, ob. Cyrulińska oraz instruktorka — tow. Bańkowska.

Nie wszyscy jednak majstrowie tkalni tak dobrze pracują, wskutek czego plan za pierwsze dwie dekady lutego nie został w tkalni wykonany. Tacy majstrowie jak Tadeusz Królikiewicz, Kazimierz Pawlaczyk, Szczepan Ziółkowski, którzy wykonują około 80 proc. planu, ciągną wstecz dobre osiągnięcia załogi. Trzeba, aby ci majstrowie wzorowali się na przodującym mistrzu Józefie Kusidle — aby szybko wyrównali do przodujących zespołów.

FRANCISZEK DONDER

Kłopoty z „dmuchawkami"

Od dłuższego czasu kierownictwo ZWAT pozostaje głuche na zażalenia pracowników działu mechanicznego.

Nowa hala, to duże pomieszczenie, a jest w niej zaledwie 6 wentylatorów wdmuchujących ciepłe powietrze. Pracownikom siedzącym blisko tych „dmuchawek" jest trochę za ciepło, ale ci, którzy pracują dalej, trzęsą się z zimna, tupią nogami itp. Toteż nic dziwnego, że ci robotnicy zmuszeni są ubierać się w swetry, serdaki i inne ciepłe ubranie. Niewiele jednak to pomaga, ponieważ po upływie kilku godzin jest znów zimno.

Zdarza się też często, że „dmuchawki" wcale nie funkcjonują. Na nasze interwencje — dział głównego energetyka odpowiada, że trzeba kotły wyszlakować. Trzeba, ale nie ma kto!

Każdy, kto zmarznie, chętnie napiłby się gorącej kawy. W naszym zakładzie nie jest to wcale takie łatwe. Na salę przywożą kawę o godz. 7 w hermetycznie zamkniętych kociołkach, ale przelewają ją do zimnych nieszczelnie przykrytych baniek. W naszej zaś „lodówce" (jak nazywamy naszą halę produkcyjną) po upływie godziny kawa jest już zimna.

Wiedzą o tym dobrze — dyrekcja, rada zakładowa i referat BHP, ale do tej pory nie postarano się, aby przyjść nam z pomocą.

S. C.

Najlepsza brygada

We współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady w przędzalni ZPB im. Harnama w IV kwartale ub. r. zwyciężyła brygada Władysława Bobrzaka. Brygada ta już drugi raz z rzędu zdobywa proporzec przechodni.

Do osiągania dobrych wyników brygady przyczynia się ścisła współpraca majstra Bronisławy Nowak, która walczy z postojami maszyn, walczy o pełne wykonanie norm przez każdą prządkę. Serdeczne podejście brygadzisty ob. Bobrzaka do obciągaczek, to również jeden z czynników wpływających na przekraczanie planów produkcyjnych.

W realizacji zobowiązań przedzjazdowych najlepsza brygada osiąga 106 proc. planu.

K. KAWECKI

Przed premierą „Komedii" w Teatrze im. St. Jaracza

„O wy, pajace życia, światowi kuglarze,
W ciele pyszni i wielcy, a w duszy — nędzarze;
Sługi brudu i zdrady, i fałszu na świecie,
Co nikczemność korzystną — przemysłem zowiecie.
Nie dziw, że społeczeństwo, co was w sobie mieści,
Będzie mydlaną bańką i formą bez treści!"

Tak pisał zapomniany pisarz polski z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, poeta i tłumacz, literat i polityk, działacz i zesłaniec, Apollo Nałęcz-Korzeniowski, który do niedawna był znany tylko jako ojciec Konrada.

Korzeniowski, członek tajnego Komitetu Narodowego w Warszawie, aresztowany i zesłany przed wybuchem powstania styczniowego, jest autorem kilku sztuk teatralnych, poezji i doskonałych tłumaczeń z literatury francuskiej. U współczesnych krytyków nie znalazł zrozumienia. Mieli go za „ultrasa" i za „czerwonego", zarzucali mu, że utwory jego „grzeszą przesadą i fałszem w charakterystyce pewnych grup społecznych", a o „Komedii" recenzent jednego z pism warszawskich powiedział wprost, że „jest wynikiem natchnień komunistycznych i socjalistowskich". Dla nas dziś jasne się stało, że oskarżenie rzucone klasie takich, co to

„Z rublem w oku, na twarzy, w dłoni i po uszy,
Z rublem w sercu i w głowie, i w herbie, i w duszy"

musiało wywołać ostry sprzeciw ówczesnych krytyków.

Demaskatorska treść społeczna i satyryczne ostrze utworów Korzeniowskiego, skierowane przeciw klasie, dla której pieniądz był celem jedynym i uświęcającym środki, musiały wywołać opór i oburzenie setek Dudkiewiczów czy Prezesów. Sam Korzeniowski tak bronił „Komedii": „Sądy, zarzuty, wyrzeczenia różnorodne, pełznące na moją „Komedię" po szpaltach pism periodycznych, szydzące w rozmowach, były głosem wielkiego tłumu Prezesów, Dudkiewiczów i dam, co nadeptani słowem moim wili się szepleniąc fałsze".

W „Komedii" Korzeniowski maluje prawdziwy, ostry obraz zepsucia moralnego szlachty, demaskuje jej najskrytsze myśli i postępki, okrywane obłudnie frazesami o honorze i miłości rodzinnej. Zobaczymy Prezesa, dla którego służba, „to zwierzęta chrzczone", bo „ludźmi nazywa tylko ludzi, których ród i mienie, i urzęda stawiają na opinii szczycie". Dla niego

„Gospodarzyć — to znaczy łajać, skórę łatać,
Polować — to się z szlachtą szaraczkową bratać,
Urzędować—to dawać obfite obiady..."

W sztuce obok Prezesa widzimy godną jego pomocnicę we wszystkich łajdactwach, piękną i zazdrosną synowicę — Basię, której dewizą: „Któż w środkach przebiera, kiedy o cel chodzi...", i „Marszałka jakiegokolwiek powiatu" — Dudkiewicza, któremu autor takie wystawił świadectwo:

„Rozum—udać nie trudno!
I prezencja sama
Zastąpi go. A zresztą kup pan! Wszakże mama
I papa pański pewno uczyli go przecie:
Wierz lube dziecko w rubla.
On wszystkim na świecie".

Wśród tych ludzi żyje młoda dziewczyna, niewinna ofiara zbyt czułej opieki wuja i kuzynki. Między tych ludzi trafia młody poeta Henryk, który nie może pogodzić się z zakłamaniem i błotem moralnym tego środowiska nawet za cenę własnego szczęścia. Korzeniowski odważył się wprowadzić do tego domu jeszcze jedną postać — postać plebejusza, Sekretarza, który sprzedał Prezesowi „za kawałek chleba gorzki" i serce, i życie, który jednakże widząc wszystkie łotrostwa Prezesa nie zawaha się rzucić mu w twarz ostrych słów oskarżenia. I ta właśnie postać jest największym sukcesem Korzeniowskiego.

Dla nas Apollo Nałęcz-Korzeniowski jest jednym z czołowych naszych realistów krytycznych, jest autorem, który w czasach niewoli, zacofania społecznego i powszechnej ciemnoty widział dobrze wady swego środowiska i potrafił ocenić jego wartość moralną nie wahając się przed najbezwzględniejszą formą oskarżenia:

„Niezachmurzonym życiem jak ślimaki żyjcie!
Frymarczcie i handlujcie! Jedzcie! Pijcie! Gnijcie!
Płaszczcie się przed możniejszym, a depczcie nędzarze,
Złotu wznoście świątynie, rublowi ołtarze!
Po śmierci wam potomek na świetnej mogile
Wzniesie pomnik z napisem: że miał chłopów tyle!..."

Irena Bołtuć-Staszewska

Kronika partyjna

Dzielnica Staromiejska: Dziś, 26 bm. godz. 16 w sali konferencyjnej przy ul. Południowej 65, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Widzew: Dziś, 26 bm., godz. 16, w sali konferencyjnej, odbędzie się narada sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Bałuty: Dziś, 26 bm., o godz. 8 odbędzie się szkolenie sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Górna-Lewa: Dziś, 26 bm., godz. 16.30, w lokalu Komitetu Dzielnicowego, ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Bałuty: Dnia 27 bm., godz. 14, w sali konferencyjnej, odbędzie się narada kierowników szkół i Domów Dziecka oraz przewodniczących komitetów rodzicielskich i opiekuńczych z terenu dzielnicy.

KD - Śródmiejska: Dziś, 26 bm., odbędzie się w KD „Śródmiejska" przy Al. Kościuszki 4, odprawa i szkolenie seminaryjne I sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Początek o godz. 8 rano.

ŁÓDZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO i ŁÓDZKA ROZGŁOŚNIA POLSKIEGO RADIA
organizują
Koncert Rozrywkowy
p. t.
„FRONTEM DO KULTURY"

W koncercie udział biorą: orkiestra, chór i soliści Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia pod dyr. **Henryka Debicha** oraz artyści i śpiewacy: **Lena Wilczyńska, Krystyna Królikiewicz, Julia Temerson, Mira Przybylska, Teresa Żylisówna, Michał Śląski, Edmund Wayda i Marian Jeżewski.**

Koncert odbędzie się w sali **Teatru im. Jaracza ul. Jaracza 27/29 w dniu 1 marca br. o godz. 17.45.**

Ze względu na transmisję koncertu organizatorzy proszą o punktualne przybycie.

Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które rozprowadzają Dzielnicowe Komitety Frontu Narodowego.

Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia — **Łódzki Komitet Frontu Narodowego.**

Dziś w WDK

Czytelnia biblioteki WDK — godz. 18 — gawęda literacka pt. „Nagrodzony cykl powieściowy Stanisława Zielińskiego — „Ostatnie ognie", „Jeszcze Polska".

O tej samej godzinie film pt. „Córka marynarza".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że dziś, 26. II. 54 r., o godz. 17, w lokalu Ośrodka przy ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Literatura polska w walce o postęp" na temat: **„Postępowe pierwiastki literatury polskiej okresu imperializmu (do 1917 r.)"** Odczyt wygłosi prof. Gerlecka.

Przypominamy prelegentom KŁ PZPR, że obowiązani są uczestniczyć w lektoracie KC, który odbędzie się w sobotę, dn. 27. II. 54 r., o godz. 14.00, w lokalu KD Śródmieście-Prawa, ul. Gdańska 75.

RADY dla gospodyń

ABY ŻELAZKO NIE RDZEWIAŁO...

Aby żelazko nie rdzewiało, po prasowaniu wilgotnych rzeczy należy przetrzeć je kawałkiem stearyny (lub czystym niedopałkiem świecy).

JAK WYKORZYSTAĆ RESZTKI MYDŁA

Resztki mydła można doskonale zużytkować w następujący sposób: pokrajać je w drobniutkie kawałki, wrzucić do emaliowanego naczynia z wrzącą wodą i powoli gotować. Gdy mydło się całkowicie rozpuści (płyn powinien być prawie przejrzysty), zdjąć garnek z ognia, mydliny wystudzić, po czym zlać je do butelki i zakorkować. Przydadzą się one do podręcznych przepierek, a zwłaszcza do prania kolorowej bielizny, jedwabnych bluzek i sukienek.

PRZEPOCONY FILCOWY KAPELUSZ

Przepocony i przetłuszczony od spodu filcowy kapelusz czyścimy szmatką zwilżoną acetonem.

CZYSZCZENIE NOŻY

Noże, którymi się kroiło cebulę lub czosnek, należy przetrzeć miałką solą, a stal straci przykry zapach.

Odczyt

Dziś, dnia 26 bm., o godz. 18, w sali konferencyjnej Centrali Tekstylnej, ul. Sienkiewicza 3-5, Jerzy Majewski wygłosi odczyt pt. „Analiza rynku w Czechosłowacji".

Ważne dla słuchaczy Rolniczego Studium Zaocznego

Dziś, 26 bm., godz. 18, odbędzie się w Łodzi w OZ PGR przy ul. Północnej 27-29, konsultacja z chemii ogólnej, którą dla słuchaczy I semestru poprowadzi mgr Jan Junczyk.

TEATRY i kina

NOWY (Wieckowskiego 15) — nieczynny.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19.15 — **„Pałacyk w zaułku".**
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — **„Kandida"**
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — **„Dona Juanita"** — ostatnie dni.
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 16 i 19.15 — **„Fircyk w zalotach"**
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — **„Smok w Nieswarowie"**
PINOKIO (Kopernika 16) — nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30 — **XXIV Koncert symfoniczny.** W programie: Franck, Czajkowski, Grieg, Moniuszko.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — wystawa prac Tadeusza Kulisiewicza — godz. 10—13 i 15—18.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. 10—17.
SZTUKI (Wieckowskiego 36) — w godz. 9—15.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) w godz. 10—18.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Rimski Korsakow"** — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA (Przejazd 1) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: **„Kronika harcerska nr 2", „Wróbel samochwała", „Gady", „W kraju socjalizmu 7-53", PKF 8-54** — godz. 18, 19, 20.
Program dla najmłodszych: **„Bajka o śpiącej królewnie", „Dziadek i wnuczek"** — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — **„Sprawa do załatwienia"**, dod. **„Młodzi konstruktorzy"** — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — **„Admirał Uszakow"**, dod. **„Sport radziecki 3-53"** — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — **„Ulica Graniczna"** — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — **„Rzym, godz 11"**, dod. **„Sprawa uczciwości"** — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) — **„Pod tureckim jarzmem"**, dod. **„Przegląd sportowy 2-53"** — godz. 17.45, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — **„Maksymek"**, dod. **„Budowa materii** — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — **„My urwisy"**, dod. **„Początek abecadła"** — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — **„Aliszer Nawoi"**, dod. **„Gdańska opowieść"** — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — **„Tajemnica linii okrętowej"** dod. **„Preparat T"** — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Pod niebem Sycylii"**, dod. **„Droga dźwięku radiowego"** — godz. 19, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Milczenie jest złotem"**, dod. **„Serce bohatera"** — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Rzym, godz 11"**, dod. **„Sprawa uczciwości"** — godz. 15.30, 17.45, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — **„Biały Kieł"**, dod. **„Lis i bocian"** — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Kotowski"**, dod. **„Reportaż z 3 płaszczyzny"** — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — **„Węglerscy sportowcy", „Była sobie mrówka", PKF 7-54** — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

WAŻNE telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

RADIO

PIĄTEK, 26 LUTEGO 1954 R.

ŁÓDŹ, FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka. 6.50 „Jak pracują gminne spółdzielnie". 6.55 „Dostał, co mu się należało" felieton. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.00 Koncert. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów ŁRPR p.d. Edwarda Ciuksy. 13.40 Arie i pieśni klasyczne. 14.10 Dla kl. I — II aud. sł.-muz. 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki. 15.00 „Pogodne obrazki wiejskie" — suita. 15.10 „Ziemia nad Bierawką". 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 „Oni pomogli. 16.35 Muzyka. 16.55 „Na boiskach i bieżniach". 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Reportaż pt. „Miarowy krok na każdej drodze". 18.00 Muzyka. 18.30 Pogadanka przyrodnicza. 18.40 Muzyka. 19.00 Utwory skrzypcowe. 19.20 Pogadanka sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Obywatele" — odc. 9 pow. 20.20 Radziecka muzyka symfoniczna. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 „Z życia ZSRR". 22.20 Polska muzyka kameralna. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Utwory Ryszarda Straussa.

WARSZAWA, FALA 1.322 m

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.10 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — audycja pt. „Błękitna sztafeta". 8.20 Koncert. 9.00 Dla klas XI — słuchowisko pt. „Co będziemy studiować". 9.40 Dla przedszkoli — audycja pt. „Ptaki w zimie". 11.05 Dla klas III i IV słuchowisko pt. „Ludwik Waryński". 11.25 Muzyka i aktualności. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Arie i pieśni klasyczne na sopran i skrzypce z towarzyszeniem fortepianu. 15.30 Dla dzieci — odcinek powieści W. Przyborowskiego pt. „Szwedzi w Warszawie". 16.10 Utwory klawesynowe. 16.25 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 36. 17.20 Feliks Mendelssohn: „Hebrydy", uwertura. 17.30 Brazylijska muzyka ludowa, audycja słowno-muzyczna. 18.00 Pogadanka o uchwałach IX Plenum KC PZPR. 18.20 Koncert solistów radzieckich. 18.45 „Słuchamy muzyki". 19.15 „Teatr Młodego Słuchacza". 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Waldteufel: „Łyżwiarze". 20.45 „Kapral Wiśniewski" — odcinek powieści A. Srogi. 21.05 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej. 22.00 Felieton. 22.10 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 22.52 Muzyka na dobranoc.

Audycje Rozgłośni Moskiewskiej w języku polskim.

Godz. 8.00—8.30 na falach 25 m, 31 m, 41 m, 49 m; godz. 19.30 na fali 321 m.

SPORT • SPORT • SPORT

Teraz kolej na seniorów

Rewia lekkoatletów łódzkich w hali pabianickiej

W nadchodzącą niedzielę, tj. 28 bm., w hali pabianickiej zmierzą swe siły najlepsi lekkoatleci Łodzi. Program zawodów przewiduje dla mężczyzn: 30 m, 30 ppł., 800 m, 3.000 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce i trójskok, pchnięcie kulą, a dla kobiet: 30 m, 30 ppł., 400 m, skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Na starcie ujrzymy ponad 200 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek, między nimi jednak zabraknie kilku czołowych zawodników z Grabem, Szewczykiem, Tuleckim, Puchowskim, Białobrzeską i Hofmoki na czele, którzy przebywają na obozie kadry CRZZ w Borowicach. Mimo to, spodziewamy się, że mistrzostwa spełnią swoje zadanie.

Jeśli chodzi o konkurencje męskie, to najciekawiej zapowiada się bieg na 30 m, w którym o pierwsze miejsce, obok zeszłorocznego mistrza Łodzi Kozłowskiego z Unii, ubiegać się będą m. in.: Szczepaniak z Włókniarza, Pawłowski z Ogniwa i Jama z Gwardii. Do nich może się dołączyć utalentowany junior KS przy WZPB 1 Maja, Similak, który ub. niedzieli uzyskał na tym dystansie niezły wynik — 4,0 sek.

Czołówkę w biegu na 800 m stanowią: Kowalska z Unii, Pastusiak z Ogniwa, Jama z Gwardii i Derwinis z Włókniarza. W wyniku rywalizacji tych zawodników winien być ustanowiony nowy rekord Łodzi.

Gwardzista Poselt zgłoszony został do biegu na... 3.000 m, w którym napotka silnych konkurentów w postaci maratończyka Nowaka i Króla z Włókniarza oraz Kusztelaka z GWKS.

Faworytami biegu na 30 m ppł. są: Switoniak i Lachman z Włókniarza, Tyfa z Ogniwa i Ziemichód ze Spójni. Kandydatem do tytułu mistrza w skoku w dal jest rekordzista Łodzi Pawłowski, który ma na swoim koncie wynik 6,97. Walkę z nim może nawiązać znajdujący się w dobrej formie Szczepaniak oraz gwardzista Smólczyk, którego najlepszy wynik wynosi 6,88.

Do tytułu mistrza w skoku wzwyż pretenduje dobry stylowo i najrówniejszy formą Marchewa z Włókniarza, jego kolega klubowy Jaśkiewicz, który uzyskał już wynik 175 cm, mistrz juniorów Skowroński z KS przy WZPB 1 Maja i Smólczyk z Gwardii, skaczący w granicach 180 cm.

Niemal pewnym zwycięzcą skoku o tyczce jest wszechstronnie utalentowany skoczek Włókniarza Jaśkiewicz, legitymujący się wynikiem 330 cm. Woźniakowski jest faworytem trójskoku, co potwierdzają ostatnie wyniki, uzyskane na Centralnych Mistrzostwach ZS Włókniarz w Sosnowcu (13,29 m) i na mistrzostwach Polski w Poznaniu.

W kuli stuprocentowym faworytem jest Prywer (Włókniarz).

W konkurencjach kobiecych do ciekawej walki może dojść w skoku w dal pomiędzy Dutkiewicz (Spójnia) a Sawicką (Ogniwo).

Najlepsze patrole łączności

Dla uczczenia II Zjazdu partii pracownicy łączności zorganizowali marsze patrolowe, w których wzięło udział 18 patroli męskich i 6 żeńskich.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zdobył patrol koła sportowego przy Urzędzie Pocztowym Łódź-2. Drużyna ta jechała w składzie: Czesława Borys, Lucyna Ocheńska i Józefa Paciorek. Trasę 5 km zespół przebył w czasie 29,34 min.

Zwycięskim patrolem męskim była drużyna koła sportowego przy Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym. Zespół ten, jadący w składzie: Dziedziel, Jaworski, Zawadzki, Szupski i Czybowski, trasę 10 km przejechał w czasie 41,07 min.

Na macie juniorzy Gwardii i Włókniarza

Dziś, 26 bm., w sali przy ul. Lipowej 19, rozegrany zostanie towarzyski mecz zapaśniczy juniorów Gwardii i Włókniarza. Początek zawodów o godzinie 18.

Rekord Petrusewicza pobity

W Sztokholmie odbył się pierwszy występ pływaków radzieckich, zaproszonych do Szwecji przez miejscowy klub „Neptun". W zawodach z czołowymi pływakami szwedzkimi zawodnicy radzieccy zademonstrowali wysoką formę.

Wygrali oni wszystkie konkurencje i pobili dwa rekordy świata Na 100 m żabką Minaszkin uzyskał 1.10.5, poprawiając o 0,4 sekundy rekord świata Marka Petrusewicza. Drugi rekord pobiła sztafeta 4x100 m st. zmiennym w składzie: Minaszkin, Sołowiew, Skripczenkow i Balandin. Sztafeta uzyskała czas 4:19.0, poprawiając rekord świata, należący do ZSRR o 2,3 sek.

Ligowa drużyna Włókniarza wychodzi w niedzielę na boisko

Przez dwa dni wielkie pługi ściągały śnieg z boiska piłkarskiego przy ul. Kilińskiego 188, gdzie w niedzielę łódzcy I-ligowcy rozpoczną sezon piłkarski. Drużyna Włókniarza powróciła wczoraj z obozu w Szklarskiej Porębie. W składzie jej nie przewidziane są żadne zmiany. W niedzielę ujrzymy dobrze nam znaną jedenastkę w takim zestawieniu, w jakim grała ona ostatnie swe mecze o awans do I ligi. Przeciwnikiem łodzian będzie silna drużyna II-ligowa — Stal (Sosnowiec).

Mecz rozpocznie się o godz. 12.

Boks w dobrym wydaniu

Miłośnicy boksu przyjmą na pewno z dużym zadowoleniem wiadomość, że w dniu 7 marca w hali na Widzewie odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między drużynami CWKS — Warszawa i Stalą — Łabędy. Walki rozpoczną się o godzinie 18. Komplet sędziowski przedstawia się następująco: w ringu Łaukedrey, na punkty Twardowski, Eichler i Antoniuk.

Warto przypomnieć, że w drużynie CWKS awizowani są mistrzowie Europy Kukier i Drogosz. Najsilniejszymi punktami stalowców są Brychlik i Wojciechowski.

Gospodarzem zawodów jest Wojskowy Klub Sportowy — Łódź.

Egzamin ping-pongistów Zrywu

Drużyna tenisa stołowego Technikum Handlowego jest do pewnego stopnia rewelacją Łodzi. W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo naszego miasta przegrała ona tylko z drużyną KS Włókniarza przy Zakładach im. Łukasińskiego. ZS Zryw chcąc porównać poziom swych pingpongistów z innymi organizuje w nadchodzącą niedzielę spotkanie towarzyskie z reprezentacją okręgu kieleckiego.

Zawody rozegrane zostaną o godzinie 10 w Technikum Handlowym, ul. Księży Młyn 13.

Pod znakiem kosza

W niedzielę, w sali MDK o godz. 16, rozpocznie się pojedynek drużyn szkolnych w koszykówce męskiej. Zmierzą się reprezentacja I PGIL im. Kopernika z reprezentacją Technikum Budowy Maszyn. W przedmeczu siatkówki męskiej V TPD rozegra spotkanie z XI TPD.

Przed VII Wyścigiem Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło zgłoszenie dziesiątej drużyny. Jest nią reprezentacja Rumunii, która brała udział w wielu poprzednich wyścigach pokoju. Czołowi kolarze rumuńscy startowali ostatnio w wieloetapowym wyścigu dookoła Egiptu, w którym Niculescu zajął 10 miejsce.

W tych dniach skończył się obóz kondycyjny w Zakopanem, gdzie przebywali nasi zawodnicy. Kadrowicze udali się do domów na krótki odpoczynek, poczym po tygodniowej przerwie zgrupowani zostaną ponownie w Głuchołazach.

Mimo silnego mrozu kolarze odbywali w Zakopanem codzienne jazdy na rowerze. Każdy z nich przejechał ponad 800 km.

Na obozie w Zakopanem przebywało 25 kolarzy. Z czołówki brakło tylko Wilczewskiego, który z powodu egzaminów — nie mógł stawić się na trening.

Dzięki pomocy przyjaciół radzieckich

Do Warszawy powróciła reprezentacja sztangistów polskich, która w ub. niedzielę rozegrała w Meissen międzypaństwowy mecz dźwigania ciężarów Polska — NRD, odnosząc wysokie zwycięstwo 6:1. Zawodnicy polscy byli niezwykle serdecznie przyjmowani przez społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Specjalnie mile wspominają sztangiści wizytę u robotników fabryki porcelany w Meissen.

Dzięki radom i wskazówkom przodujących w świecie sztangistów radzieckich, którzy w czasie dwukrotnego pobytu w naszym kraju dzielili się swym bogatym doświadczeniem, sztangiści polscy znacznie podnieśli swój poziom, czego dowodem jest wysokie zwycięstwo w NRD i ustanowienie w tym spotkaniu 17 rekordów Polski.

Przygotowując się do meczu z NRD, zawodnicy polscy treningi swe opierali na wzorach, opracowanych przez trenera radzieckiego, Kucenkę.

Włókniarz — Budowlani 7:4

Wczoraj na lodowisku w Zgierzu rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Budowlanymi (Opole). Zwyciężyli włókniarze 7:4 (1:2, 3:1, 3:1).

Bramki dla włókniarzy zdobyli: Jędrzejczak — 3, Szymański — 2, Sytulski i Urbański — po 1. Dla Budowlanych: Trojanowski — 3 i Szmajda — 1.

Na cześć II Zjazdu

Na cześć II Zjazdu partii członkowie sekcji motorowej Włókniarza podjęli szereg zobowiązań. M. in. postanowiono przeprowadzić kapitalne remonty kilku motocykli oraz urządzić warsztat naprawczy. Ponadto wszyscy członkowie zobowiązali się w bieżącym sezonie zdobyć odznaki SPO.

Trójmecz siatkówki

W niedzielę rozegrany zostanie w sali MDK o godzinie 14 trójmecz siatkówki męskiej pomiędzy drużynami Startu z Warszawy i Łodzi oraz drużyną AZS (Łódź).

UNIEWAŻNIA SIĘ
skradzioną w dniu 6 bm. pieczątkę o brzmieniu: „Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Michała Ossowskiego Oddział nr 2", Łódź, ul. Nawrot 33, tel. 122-08.
366-K

Uwaga! Uwaga!
POTRAWY DO DOMÓW
po cenach zniżonych o 5 proc. z dniem 1 lutego br. sprzedają wszystkie RESTAURACJE, BARY i JADŁODAJNIE Łódzkich Zakładów Gastronomicznych.
288-K

SREBRO, ZŁOM I MONETY
Skupuje CPLiA, Łódź, Piotrkowska 99
w Piotrkowie Tryb. — ul. Szewska 2
w Tomaszowie Maz. — ul. Antoniego 10
w Radomsku — ul. Armii Czerwonej 40
w Sieradzu — ul. Kościuszki 25
w Łasku — ul. Zielona 15
w Łowiczu — ul. Stanisławskiego 2
w Wieluniu — ul. 15 Grudnia 5.
311-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ"
Łódź, ul. Gnieźnieńska 24
tel. 189-23, 149-56 i 233-20
zawiadamia, że znacznie rozszerzyła dział
NAPRAWY KOTŁÓW I LOKOMOBIL
różnych typów, wykonujący roztłaczanie rur, wymiany opłonek i płomieniówek, sztamowanie nitów i blach, docieranie zaworów, izolacje przewodów parowych itp. oraz dokonuje czyszczenia
KOTŁÓW PAROWYCH i WODNORUROWYCH
z kamienia, popiołu i sadzy.
Spółdzielnia oferuje swoje usługi w zakresie instalacji i napraw hydr.-ślusarskich oraz centralnego ogrzewania w punktach usługowych:
przy ul. Zachodniej 33, tel. 233-20
przy ul. Gnieźnieńskiej 24, tel. 149-56.
247-K

Pracownicy poszukiwani
Kotlarzy i armaturzystów wysoko kwalifikowanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Ślusarz", Łódź, ul. Gnieźnieńska 24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr.
368-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami redakcji), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa" Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 208-42. Pap.: druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu, W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05. D-5-13457